Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII | Piątek 16 lipca 1937 r. | Nr. 193

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką | Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

BLISKIE, WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO
ZAPOWIADA GEN. FRANCO

SALAMANCA, 15.7. Po raz pierwszy od chwili wojny domowej, gen. Franco przyjął w swym gabinecie przedstawicieli prasy zagranicznej, którym oświadczył:

„Daję panom całkowitą możność poruszania się po Hiszpanii i poszczególnych frontach. Wymagam od panów, abyście pisali prawdę. Prawda jest naszym jedynym sprzymierzeńcem w tej walce, która stanowi zarówno misję międzynarodową — zwalczanie komunizmu oraz misję narodową — wyzwolenie Hiszpanii z chaosu. — Pragniemy triumfu cywilizacji zachodniej. Pragniemy wszędzie ustalić porządek i sprawiedliwość. Tylko to — nic ponadto. Wierzę, że niedaleki jest czas, gdy ten kraj odzyska spokój, dzięki **wspaniałemu zwycięstwu**".

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY

SALAMANCA, 15.7. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco głosi: Na froncie baskijskim trwała strzelanina, podobnie jak na froncie Leon, gdzie odparto słabe uderzenie pod m. Pena Salgada.

Na froncie aragońskim przeciwnatarcie naszych wojsk trwa na odcinku Albarrachin. Nasze siły wyparły przeciwnika ze wszystkich stanowisk, z których usiłował nacierać na tę miejscowość. Straty przeciwnika są bardzo znaczne.

Na froncie madryckim wszystkie usiłowania przeciwnika zakończyły się niepowodzeniem. Czerwoni ponownie odnieśli ciężkie straty.

Dziś strącono cztery samoloty przeciwnika. Doniesienia czerwonych radiostacyj, głoszące, że lotnictwo narodowe poniosło straty w toku ostatnich walk, są fałszywe. Wojska narodowe straciły 5 samolotów, wobec 71 samolotów, które straciły wojska czerwone.

Jeńcy lotnicy stwierdzają, że w lotnictwie walenckim panuje demoralizacja, na skutek olbrzymich strat odniesionych w ciągu ostatnich dni.

ZAŁAMANIE SIĘ CZERWONYCH

SALAMANCA, 15.7. Radio national stwierdza, że ofensywa wojsk rządowych na froncie madryckim zakończyła się zupełnym niepowodzeniem.

Nie osiągnąwszy zamierzonych celów, wojska rządowe straciły przeszło 24 tysiące ludzi w zabitych, rannych i jeńców. Zdobyto lub zniszczono około 40 czołgów.

Pawstańcy strącili 57 samolotów. Obręcz dookoła Madrytu rozluźnia się i ataki wojsk rządowych tracą na sile.

NAD MADRYTEM

MADRYT, 15.7. Wczoraj o godz. 17.30 nad stolicą ukazało się 12 trójmotorowych samolotów powstańczych, które ostrzeliwały rządowe baterie przeciwlotnicze. Jednocześnie wystartowały myśliwskie aparaty rządowe, staczając walkę powietrzną. W rezultacie samoloty powstańcze zmuszone były do ucieczki.

„BEZINTERESOWNOŚĆ" WŁOCH I NIEMIEC

RZYM, 15.7. Redaktor dyplomatycznej agencji Stefani komunikuje ostatnie oświadczenie gen. Franco, podkreśla, że **wszelki kompromis pomiędzy stronami walczącymi w Hiszpanii jest wykluczony, podobnie jak jakiekolwiek ustępstwa terytorialne ze strony gen. Franco.**

Agencja Stefani zaznacza, iż gen. Fraco stwierdził bezinteresowność Niemiec i Włoch, które udzieliły Hiszpanii pomocy jedynie w celu udaremnienia napaści komunistycznej.

Wreszcie agencja Stefani całkowicie podziela punkt widzenia gen. Franco odnośnie niemożności wycofania ochotników z powodu nielegalnego naturalizowania ochotników walczących po stronie Walencji.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego i nigdy nie zapomnianego Męża i Ojca

ś. p. Stanisława Żurka

odprawiona zostanie za spokój Jego duszy dnia 17. lipca br. tj. w sobotę, o godz. 8.30 rano Msza św. w kościele Najśw. Marji Panny w Sosnowcu, na którą zaprasza krewnych, przyjaciół jak i życzliwych Jego pamięci

3203 **ŻONA Z DZIECMI**

Pekin otoczony przez wojska japońskie
Nowa ofenzywa japońska

SZANGHAJ, 14.7. Prasa donosi, że w Pekinie na szeregu ulic buduje się barykady z kamieni.

Odbywają się również liczne przegrupowania wojsk, wśród których panuje nastrój bojowy.

Władze pekińskie oskarżają rząd nankiński że swym niezdecydowanym rozkazem o „lokalizacji konfliktu" przyczynił się do pogorszenia sytuacji oddziałów chińskich pod Pekinem.

Wskutek tego rozkazu wojskowe władze chińskie nie stawiały przeszkód w posuwaniu się wojsk japońskich, które skoncentrowały na południe od Pekinu znaczne siły.

WALKA WRĘCZ

TOKIO, 15.7. Prasa zamieszcza oficjalną wiadomość, że podczas wczorajszych walk oddziały japońskie straciły 6 zabitych i 10 rannych. Mimo tak nieznacznych strat walki były bardzo uporczywe.

Według oficjalnej wiadomości, strona japońska poniosła główne straty od ręcznych granatów, którymi posługują się Chińczycy. Świadczy to, że w niektórych punktach dochodziło do walki wręcz.

SZANGHAJ, 15.7. Wczorajsza prasa szanghajska twierdzi, że w dniu 13 bm. zostały ... wane wszelkie rokowania w Pekinie pomiędzy Chińczykami a Japończykami. Na skutek tego prasa uważa sytuację, jako nader niepokojącą.

Pisma szanghajskie donoszą poza tym, że Japończycy nie przestają gromadzić w dalszym ciągu znacznych sił wojskowych, ściągając je z Mandżurii, Korei i Japonii. Przygotowania te są tak rozległe, że nasuwają myśl o tym, że Japonia ma zamiar urzeczywistnić tym razem swój dawny plan okupacji całych Chin Północnych.

Ponieważ jednak rząd nankiński jest zdecydowany stawić opór przeciwko oderwaniu od Chin prowincyj północnych, przeto należy się liczyć, zdaniem pism chińskich, z ewentualnością dalszego zaostrzenia się sytuacji już w dniach najbliższych.

„POKOJOWE ZAŁATWIENIE KONFLIKTU"

TOKIO, 15.7. Ministrowie wojny i marynarki oświadczyli podczas konferencji gubernatorów, że nadzieja na pokojowe rozwiązanie konfliktu w Chinach północnych jeszcze nie jest całkowicie stracona. Jednak prosili oni gubernatorów o wyjaśnienie ludności, że zwiększenie japońskich sił zbrojnych w Chinach północnych jest konieczne (?). Minister spraw zagranicznych Hirota oświadczył, iż Japonia dołoży wszelkich starań, aby doprowadzić do porozumienia na drodze dyplomatycznej.

PEKIN, 15.7. Poza wymianą strzałów w pobliżu stacji Lota na linii kolejowej Pekin—Tsiensin ubiegła noc minęła spokojnie. Japończycy prowadzą intensywne zwiady lotnicze. Cywilna komunikacja powietrzna nadal jest przerwana.

ŻĄDANIA CHIN

SZANGHAJ, 15.7. Pół oficjalna prasa chińska w wyraźnie inspirowanych artykułach wysuwa następujące postulaty pod adresem Japonii: 1) Przywrócenie stanu rzeczy z przed 8 lipca, 2) wycofanie posiłków japońskich, 3) odszkodowanie dla kupców i obywateli chińskich, 4) bezwarunkowe przywrócenie stanu pokojowego. Dzienniki chińskie wskazują poza tym, że długotrwały spokój będzie możliwy jedynie w wypadku wydatnego zmniejszenia garnizonów japońskich w Chinach północnych.

ŚWIĘTO FRANCJI
i zamieszki

PARYŻ, 15.7. Stolica przedstawiała przez całą noc widok świąteczny. Miasto było iluminowane, odbywały się zabawy ludowe.

W niektórych punktach miasta doszło do incydentów, wywołanych przez strajkujących kelnerów. W Boulogne-sur-Seine komuniści wtargnęli do kawiarni, położonej w pobliżu lokalu francuskiej partii socjalnej i obrzucili wyzwiskami gości. Policja wyparła manifestantów, którzy w godzinach wieczornych dopuścili się nowych ekscesów, wskutek czego właściciel musiał zamknąć kawiarnię.

W Le Mans zorganizowany przez wojsko pochód został rozwiązany ze względu na postawę, zajętą przez skrajne ugrupowania lewicowe. Oddziały wojskowe powróciły do koszar.

W Le Havre zerwał się z uwięzi balon i poleciał w kierunku morza. Samoloty rozpoczęły pościg. W odległości 60 klm od brzegu załoga balonu zdołała się uratować wyskakując do morza i ratując się w szalupach.

PARYŻ, 15.7. Na wielkich bulwarach doszło wczoraj w godzinach wieczornych do gwałtownych manifestacyj. Grupa strajkujących kelnerów zobaczywszy, że z okazji święta narodowego w kilku kawiarniach goście są obsługiwani przez łamistrajków, postanowiła uniemożliwić im pracę. W tym celu zgromadzeni kelnerzy wybili w kilku kawiarniach szyby wystawowe, wtargnęli do lokalów i przewrócili szystkie stoliki. Szczególnie wielkie straty zostały wyrządzone w znanej kawiarni de la Paix.

Pomiędzy łamistrajkami a strajkującymi kelnerami wywiązała się w tym lokalu gwałtowna walka, którą przerwała interwencja policji.

Do świtu przed kawiarnami krążyły gęste patrole policyjne, uniemożliwiając powtórzenie się incydentów.

Statek angielski skonfiskowany
przez krążownik gen. Franco

LONDYN, 15.7. Angielski minister marynarki Duff Cooper zawiadomił w dniu wczorajszym parlament, że jeden z angielskich okrętów handlowych, usiłujący się dostać do Santanderu, został przez hiszpańskie władze powstańcze skonfiskowany.

Rząd angielski — oświadczył dalej minister — uważa jednak w dalszym ciągu, iż nie ma prawa mieszać się do konfliktu hiszpańskiego, to też w razie zatrzymania statków angielskich przez Hiszpanię, nie zamierza interweniować.

Zatrzymanym statkiem angielskim jest transportowiec „Molton", którego krążownik powstańczy „Almirante Cervera" przez oddanie dwóch strzałów ostrzegawczych nakłonił do zmiany kursu przed Santander.

Lotnicy sow. mówią o locie

SAN FRANCISCO, 15.7. Lotnik Gromow oświadczył, że samolot „Ant-25" podczas przelotu nad Górami Skalistymi osiągnął wysokość 5490 m. Lotnicy używali aparatów tlenowych.

Pomiędzy wyspą Rudolfa a biegunem na skrzydłach samolotu wytworzyła się warstwa lodu, którą usunięto za pomocą specjalnego aparatu. Przez cały czas lotu samolot działał sprawnie.

Gromow oświadczył, że zaleciałby w głąb Meksyku, gdyby natrafił na pomyślniejsze warunki atmosferyczne, — lecz przeciwne wiatry spowodowały — nadmierne zużycie paliwa. W momencie lądowania zbiorniki paliwa były niemal puste.

SANIACINTO (Kalifornia) 15.7. Lotnicy sowieccy po odpoczynku wyjechali do Sandiego. Barografy samolotu „Ant-25" odesłano do Waszyngtonu celem zatwierdzenia rekordu.

W przyszłym tygodniu lotnicy mają być przyjęci przez prezydenta Roosevelta.

Dyskusja przy rewolwerach

na kongresie francuskich socjalistów

PARYŻ, 15.7. Ostatnie nocne posiedzenie kongresu partii socjalistycznej w Marsylii stało się terenem tak ostrego starcia dwóch odłamów legalistów blumowców ze zwolennikami akcji masowej, że pomimo ostatecznego zwycięstwa Bluma francuska partia socjalistyczna wychodzi z obrad marsylskich poważnie osłabiona, jedność partii bowiem postawiona została pod znakiem zapytania.

Po rozpoczęciu nocnych obrad, gdy przewodniczący kongresu min. Dormoy poddał pod głosowanie wniosek komisji t. zw. „zagadnień spornych", odrzucający prośbę wydalonych rok temu z partii członków młodzieży socjalistycznej federacji Sekwany, oskarżonych o trockizm, na sali — jak również i na galeriach, wybuchł tumult, który rychło zamienił się w gorącą bójkę. Walczyli blumowcy i zwolennicy Marceau Piverta i w krótkim czasie sala przybrała charakter prawdziwego pobojowiska, a nawet w pewnym momencie uczestnicy obrad chwycili za rewolwery. Na trybunie prezydium między prezesem Blumem a Żyromskim i Marceau Piverte doszło również do gwałtownej wymiany zdań. W pewnym momencie wśród walki jeden z członków kongresu począł grozić rewolwerem loży, w której siedzieli dziennikarze.

Z największym wysiłkiem Blum i Dormoy doprowadzili ostatecznie do uspokojenia atmosfery i podjęcia obrad.

W braku możliwości doprowadzenia do ustalenia jednej formuły rezolucji końcowej, któraby, jak to bywało dotychczas, uzyskała jednomyślność, kongres przystąpił późną nocą do głosowania nad trzema rezolucjami: pierwszą rezolucją Blum — Faure, czyli t. zw. rezolucją większości, drugą rezolucją Braque — Żyromski i wreszcie trzecią rezolucją Marceau Pivert. Sam fakt, iż oba odłamy partii t.j. zwolennicy premiera Bluma z jednej strony a z drugiej strony lewica z pod znaku Żyromskiego i Marceau Piverta, do końca pozostały na swych stanowiskach, dowodzi poważnego osłabienia wpływów władz partyjnych na masy partyjne, jak również na obrady kongresu.

Zmiany personalne i reorganizacyjne

w Ministerstwie skarbu

WARSZAWA, 15.7. W Ministerstwie skarbu nastąpiły liczne zmiany organizacyjne i personalne.

Przede wszystkim zniesiono biuro personalne, zależne wprost od ministra i utworzono wydział personalny, wchodzący w skład departamentu administracyjnego.

Dotychczasowy dyrektor biura personalnego p. Drojanowski został prezesem Okręgowej Izby Skarbowej w Warszawie. Stanowisko szefa wydziału personalnego objął p. Marynowski, dotychczasowy naczelnik wydziału prawnego.

Dotychczasowy prezes Izby warszawskiej, p. Greger został prezesem Izby Skarbowej w Krakowie.

Zniesiono również biuro inwestycyjne, którego agendy przydzielono do wydziału ekonomicznego. Naczelnik tego biura, p. Gajewski, został prezesem Izby Skarbowej w Wilnie, której dotychczasowy prezes p. Widomski, stanął na czele nowego departamentu administracyjnego.

Fakir z Ipi napada

NA WOJSKA ANGIELSKIE

LONDYN, 15.7. W Waziristanie wydarzył się nowy incydent.

Ubiegłej nocy napadli zrewolucjonizowani krajowcy, pozostający pod wodzą fakira z Ipi, na obóz żołnierzy angielskich, obrzucając go bombami i ostrzeliwując z karabinów maszynowych.

Po stronie angielskiej było 6 zabitych i 15 rannych. Napastnicy wkrótce zbiegli w góry.

Marsz wojskowy

PRZEZ MONT BLANC

Oddział francuskich wojsk alpejskich, w sile 52 ludzi, poraz pierwszy jako zwarty oddział, przekroczył Mont Blanc.

Bezrobotny z Podola w kałuży krwi

między Wolbromiem a Miechowem

Wczoraj na odcinku kolejowym Wolbrom — Miechów znaleziono w pobliżu nasypu w kałuży krwi człowieka dającego słabe oznaki życia.

Jak się okazało, był to Jerzy Sikorski z Poloda, który od dłuższego czasu jeździł za pracą po Polsce, naturalnie „na gapę".

W obawie przed nadchodzącym konduktorem pociągu, Sikorski wyskoczył z pędzącego pociągu, doznając złamania kończyn oraz szeregu niebezpiecznych obrażeń.

W stanie bardzo groźnym odwieziono Sikorskiego do szpitala.

Kłopoty włoskie

W ABISYNII

W tych dniach rząd włoski ogłosił nową listę strat w Abisynii, z czego wynika, że kraj ten nie jest jeszcze uspokojony i walki trwają tam nadal. Według oficjalnego komunikatu zginęło w Abisynii w miesiącu czerwcu r. b. 59 oficerów i żołnierzy, w czym 6 lotników. Największe straty poniosła policja włoska na zajętych obszarach.

Według wiadomości nadchodzących z Abisynii utworzyły się tam w poszczególnych prowincjach bandy tubylców, składające się od 500 do 4.000 ludzi, które napadają na wojska włoskie.

ĆWIERĆ MILIONA ZŁOTYCH

w podwójnym dnie walizy

W Sądzie okręgowym w Warszawie odbył się onegdaj proces obywatela węgierskiego, Ernesta Wildera, oskarżonego

o przemyt obcych walut na sumę ćwierć miliona złotych.

W ostatnich miesiącach inspektorat dewizowy przy Ministerstwie skarbu otrzymał szereg doniesień, że poza granicami Polski zorganizowano

bandę przemytników walut,

która rozwija przestępczą działalność, opierając się o kilka banków zagranicznych.

Banda miała na swoich usługach licznych agentów transporterów, przewożących waluty w walizach specjalnej konstrukcji.

Walizy te wykonano w Czechosłowacji, sporządzając w tylnej ścianie świetnie zamaskowane skrytki.

Wiosną br. przemytnicy zwrócili specjalną uwagę na Polskę i postanowili przemycić via Gdańsk — Warszawa i Lwów do Bukaresztu większy zapas

rumuńskich papierów wartościowych

i obcych walut.

Inspektorat dewizowy został uprzedzony, że transport zostanie przewieziony z Gdańska samolotem przez Ernesta Wildera.

Na podstawie tych informacyj zatrzymano Wildera w biurach „Lot" w Al. Jerozolimskich.

Waluty zagraniczne oraz rumuńskie papiery wartościowe, ogólnej wartości ćwierć miliona złotych znaleziono w skrytce walizy.

Wilder stanął onegdaj przed sądem. Na rozprawę powołano tłumacza, gdyż

przemytnik nie zna języka polskiego.

Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że walizę otrzymał do przewiezienia od swego znajomego, Gutmana i zawartości jej nie znał.

Powołani na świadków funkcjonariusze inspektoratu dewizowego oraz dyrekcji ceł, stwierdzili, iż oskarżony jest jednym z bardziej czynnych agentów i niejednokrotnie już próbował przemycać waluty przez Cieszyn do Krakowa.

Przemyt był dla Wildera

świetnym interesem,

za każdy bowiem wyjazd otrzymywał **po 100 dolarów dziennie.**

Banda przemytników mogła śmiało płacić tak wysokie „diety", gdyż zarobek na różnicy kursu walut i papierów, zakupionych za granicą, a sprzedawanych w kraju, w którym obowiązują zakazy dewizowe wynosi około 50 proc.

Przewód sądowy ustalił, iż centrala przemytu znajduje się według wszelkiego prawdopodobieństwa

w Czechosłowacji.

Najbardziej dała się przemytnikom we znaki policja węgierska, rozsyłając do wszystkich państw, w których obowiązują przepisy dewizowe, **fotografie waliz, służących do przemytu.**

Na podstawie takiej fotografii zdołano odnaleźć skrytkę w walizie Wildera.

Sąd skazał Wildera na pół roku więzienia i 1000 zł grzywny. Po złożeniu kaucji 1000 zł. skazany będzie zwolniony tymczasowo.

GUY DE TERAMOND.

R E K I N Y

92)

Pułkownik Karski czekał dalszego biegu wypadków na pozór spokojnie.

Wanda Żytowiecka stała obok niego z rękoma nerwowo splecionymi. Miała wrażenie, że całe jej życie zawisło teraz od tej nieoczekiwanej interwencji dwóch osobników o tak malowniczych przydomkach.

Kilka minut upłynęło w kompletnej ciszy.

— Bardzo przepraszam pana ministra — przerwał ciszę sędzia, przeglądając akta — że zatrzymuję państwo nieco dłużej. Mam jednak wrażenie, że za chwilę dowiemy się rzeczy bardzo interesujących, mających o wiele większe znaczenie, niż mogliśmy się spodziewać.

Wreszcie drzwi otwarły się. Ukazał się w nich rzeczywiście „Piękny Rudolf" w towarzystwie „Krzywego Józia" oraz dwóch policjantów.

Rudolf nie był już taki piękny, jak na to wskazywał przydomek. Gdzież się podziała ta delikatna wytworność barona Rajmunda Toraskiewicza, odwiedzającego najprzedniejsze salony stolicy, kokietującego zawzięcie piękne damy z towarzystwa i badającego jednocześnie rozkład mieszkania, celem późniejszego włamania!

„Piękny Rudolf" był teraz tylko nędzarzem, skromnym i pokornym, który zwracał się do sędziego z wyrazem niepokoju na wynędzniałem obliczu.

— Opowiedzieliście mi podczas ostatniego badania — rzekł do nich sędzia — że kilka miesięcy temu włamaliście się do mieszkania księżniczki Belli Hunde przy ulicy Marszałkowskiej, aby ukraść jej perły, doznaliście rozczarowania?.

— To znaczy, że nas fantastycznie nabrano! — wyjąkał ponuro Rudolf, którego wściekało samo wspomnienie tej nieudanej „wycieczki".

— Czy klejnoty, które ukradliście — nalegał sędzia z naciskiem — były z pewnością te same, które księżniczka nosiła zwykle wieczorem w teatrze, lub u siebie podczas przyjęć?

— Włożyłbym rękę w ogień, że to były te same! Dosyć naoglądałem ich się na przyjęciu, kiedy przygotowałem robotę. Kiedy patrzyłem na nie, miałem wrażenie, że warte były co najmniej kilka milionów. A gdy chciałem je spławić, okazało się, że nie były warte więcej, jak kilkadziesiąt złotych!

— Opowiadanie tego człowieka potwierdza w zupełności to, co mi mówiła córka Kacprzaka, który dostarczał pereł księżniczce! — wyrzekła podnieconym głosem Wanda. — Ojciec tej dziewczyny wykonał najpierw cały komplet klejnotów. Kilka miesięcy temu musiał zrobić nowy, ponieważ tamten został skradziony.

— To było w styczniu — oświadczył Rudolf ze szczerością człowieka, który nie ma już nic do stracenia.

— Czego to wszystko dowodzi? — wykrzyknął Abulaff, który poczuł, że wszystko się psuje i usiłował ostatnimi wysiłkami uratować sytuację. — Księżniczka ma z pewnością, jak wszystkie wielkie i bogate panie, dwa komplety biżuterii: prawdziwe perły, które przysyła jej ojciec i doskonałą imitację, na wypadek, gdyby jej klejnoty wywołały pożądanie złodziei.

Głębokie lekceważenie było ukryte w głosie Abulaffa. Dodał jeszcze pogardliwie:

— Opowiadanie tego osobnika dowodzi, że ostrożność nie zawadzi w tych wypadkach!

— Możliwe — odrzekł sędzia śledczy, dając znak policjantom, że mają wyprowadzić Rudolfa i Józia — ale stanowczo zbyt dużo jest historyj z perłami dokoła pana Savaranahiego... naszyjnik lady Stamhope... perły księżniczki Belli Hunde... Pan chyba nie zdziwi się, że zatrzymam go do swojej dyspozycji aż do całkowitego wyjaśnienia sprawy?

Abulaff uśmiechnął się dumnie i wyszeptał jakieś niezrozumiałe zdanie, w którym była mowa o konsulacie angielskim, o stanowczym proteście i o bezprzykładnej bezceremonialności polskiej policji

I-Y POLSKI KONGRES INŻYNIERÓW

„Bez inżynierów i techników nie stworzymy frontu obrony”

Polski świat techniczny stoi w przededniu swego wielkiego święta. Naczelna Organizacja Inżynierów R. P., która skupiła w sobie niemal wszystkie Związki wyłącznie inżynierskie, zwołuje na rok bieżący Pierwszy Polski Kongres Inżynierów. Termin Kongresu ustalony został w okresie od 12-go do 16-go września, a zwołany do Lwowa, gdyż w tym samym czasie odbywać się będą uroczystości naj szerszej organizacji inżynierskiej, jaką jest Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie.

Dawniej, i to jeszcze przed odzyskaniem Niepodległości bywały już wprawdzie zjazdy inżynierskie o charakterze ogólnopolskim, były to jednak przedsięwzięcia mniejszej skali, pozbawione swobodnego udziału wszystkich inżynierów polskich i nie dające możności swobodnego wypowiadania się, ani też pola do planowania na przyszłość w dziedzinie polskiej racji stanu. Tegoroczny Kongres Inżynierów będzie Pierwszym w Zjednoczonej Ojczyźnie.

Fakt zwołania Kongresu mógłby łatwo ujść uwadze ogółu polskiego wśród wielu innych większych zjazdów mających na celu bądź to zespolenie poszczególnych grup zawodowych, czy politycznych, bądź też w celu wywalczania praw dla określonej warstwy czy grupy, bądź wreszcie w celach stwierdzenia stanu i postępu nauki w danej gałęzi wiedzy i pchnięcia jej na nowe tory. Kongres Inżynierów, poza zadaniem konsolidacji zawodowej, którą przynosi za sobą bezsprzecznie każdy ogólny zjazd, posiada jednakże zupełnie odmienny charakter, cele jego wkraczają bowiem głęboko w najważniejsze zagadnienia bytu państwowego i nie ma służyć egoistycznym dążeniom zawodu inżynierskiego. Na uczestników swych nakłada Kongres ogrom nowych, odpowiedzialnych zadań, związanych z rolą inżyniera w dalszej rozbudowie polskiego życia gospodarczego, — hasłem bowiem Kongresu jest „Mobilizacja twórczej energii dla uniezależnienia gospodarczego Polski“.

Inżynierowie pragną przeprowadzić tę mobilizację na wzór wojskowej: jak z chwilą poboru wojskowego odbywa się przegląd i wcielanie nowych sił do szeregów armii, tak i na Kongresie zrobiony będzie przegląd naszych zasobów i możliwości technicznych w około siedemdziesięciu referatach, dokonany będzie przegląd technicznych zasobów ludzkich i materiałowych, stanowiących kościec polskiego życia gospodarczego.

Obrachunek tego, czem już rozporządzamy, a czego nam jeszcze brak i niezbędnie potrzeba, co powinniśmy uzyskać, względnie wytworzyć, by zdobyć niezależność i niepodległość gospodarczą, — umożliwi opracowanie generalnego planu rozbudowy gospodarczej, przy harmonijnym zespoleniu potrzeb poszczególnych gałęzi przemysłu i techniki, z uwzględnieniem na pierwszym miejscu naczel nego zagadnienia obronności naszego Kraju.

—

Wielki cel przyświecający Kongresowi był jednym z motywów, dla których protektorat nad nim raczyli objąć Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki i Pan Marszałek Śmigły-Rydz. Kongresem Inżynierów zainteresowały się gorąco wszystkie czynniki państwowe. Rząd, przemysł, organizacje gospodarcze i zawodowe niemniej również polscy inżynierowie żyjący i działający zagranicą, oraz zagraniczne organizacje inżynierskie.

Na przyjęcie w swych murach Kongresu przygotowuje się uroczyście, drogie sercu każdego Polaka, miasto Lwów.

Targi Wschodnie, podczas których odbędzie się Kongres, przygotowują specjalny dział pod nazwą Targi Techniczne, które stanowić będą rodzaj żywej ilustracji prac kongresowych i zobrazują techniczne możliwości przemysłu polskiego i budownictwo doby dzisiejszej.

We wszystkich większych miastach Polski odbywają się zebrania inżynierów, którzy kończą pośpiesznie swe prace na Kongres. Wszystko uprawnia do nadziei, że Pierwszy Polski Kongres Inżynierów stanie się początkiem nowej ery wysiłków gospodarczych i da inżynierowi polskiemu stałą legitymację do ujęcia w swe dłonie kierownictwa prac nad podciągnięciem Polski w zwyż. Inżynierowie Polscy w przygotowaniach do Kongresu ożywieni są wiarą, że w wyniku wykonania planów polskiego świata inżynierskiego zniknie klęska bezrobocia i wzmoże się dobrobyt powszechny.

—

W dniach 19 i 20 czerwca r. b. odbył się w Modlinie II zjazd Oficerów i Pchr. Rez. Sap., w którego ramach obradował II Zjazd Ogólny Związku Inżynierii Wojskowej.

Rzucone na zjeździe hasła konsolidacji świata technicznego w sprawach, związanych z obroną państwa były momentem dominującym w obradach wszystkich komisyj i sekcyj zjazdu.

W licznych referatach prelegenci dali wyraz przekonania, że należyte zorganizowanie przemysłu oraz świata technicznego dla właściwego wyzyskania ich dla potrzeb wzmożenia obronności kraju, jest zagadnieniem ogólnopaństwowym o palącej konieczności. Hasło: „Bez inżynierów i techników nie stworzymy frontu obrony!“ nie bez słuszności było silnie podkreślane.

Zjazd był obesłany b. licznie. W imieniu władz wojskowych, witali zjazd: gen. Maksymowicz-Raczyński, płk. T. Kossakowski, płk. M. Hajdowicz i płk. S. Arczyński. Z ramienia organizacyj technicznych wygłosili przemówienia: inż. Straszewicz w imieniu R. P., A. Taff w imieniu Naczelnej Organizacji Stowarzyszeń Technicznych oraz inż. S. Rodowicz w imieniu Związku Zrzeszeń Technicznych.

Dwudniowy program zjazdu wypełniły obok obrad w sekcjach, komisjach i okręgach — liczne i nader ciekawe pokazy, ilustrujące najnowsze zdobycze na polu znajomości i stosowania wojskowego sprzętu technicznego.

W wyniku obrad dokonany został wybór nowego zarządu głównego Związku Inżynierii Wojskowej, który ukonstytuował się następująco: inż. H. Janczewski (przewodniczący) inż. G. Gawałkiewicz, inż. E. Iwaszkiewicz, inż. R. Michalik, inż. W. Jóźwiak, S. Magiera, W. Marcinkowski, inż S. Mrok, inż. L. Paluchowski, inż. A. Świtajewski, F. Zakrzewski i K. Żelazkiewicz.

Rozmowy paryskie

króla rumuńskiego

Rozmowy króla Karola rumuńskiego z rządem francuskim, jak słychać, dotyczą głównie sprawy konsolidacji Małej Ententy, stosunku Rumunii do Ligi Narodów i wreszcie sprawy podniesienia poselstw rumuńskiego w Paryżu i francuskiego w Bukareszcie do stopnie ambasady.

W ciągu wtorku król rumuński odbył wielogodzinne konferencje z premierem Chautemps'em i ministrami: Daladier'em i Delbos'em, a wreszcie pod wieczór ze stałym delegatem francuskim do Ligi Narodów Paul Boncour'em.

Mimo serdecznego przebiegu rozmów nie wydaje się, by sytuacja była już całkowicie wyjaśniona. Jak zaznacza "Petit Parisien" stosunkom francusko - rumuńskim

brak harmonijnej spoistości skutkiem pewnych wpływów z zewnątrz.

Jeśli chodzi o uzgodnienie poglądów polityki zagranicznej Francji i Rumunii na wszystkie bieżące zagadnienia międzynarodowe, a w szczególności na stosunek do Ligi Narodów, to rozmowy na ten temat nie są jeszcze zakończone.

Co się tyczy podniesienia poselstw do stopnia ambasad jest to rzecz niezmiernie zawiła zależy ona bowiem nie tylko od bardzo ścisłej współpracy Rumunii z Małą Ententą, nie tylko od uzgodnienia polityki zagranicznej wszystkich tych państw, którym winny przyświecać „wspólne cele, wspólne ideały, identyczne poglądy i absolutne wzajemne zaufanie“, lecz miałaby być jakoby rozwiązana na ogólnej płaszczyźnie Małej Ententy, a więc z jednoczesnym jakoby przyznaniem prawa do ambasad Czechosłowacji i Jugosławii.

Zatarg wawelski zakończony

P. Prezydent Rzplitej przyjął do wiadomości nowy list ks. metropolity Sapiehy

Wczoraj opublikowany został oficjalny komunikat następującej treści:

Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj p. ministra spraw zagranicznych J. Becka na audiencji, po której wydany został następujący komunikat:

Ks. arcybiskup krakowski zwrócił się za pośrednictwem Ks. Nuncjusza Apostolskiego do Pana Prezydenta Rzplitej z listem następującej treści:

Dostojny Panie Prezydencie!

W związku z odpowiedzią Pana Prezydenta do członków Kapituły Katedralnej Krakowskiej, którzy w dn. 8 bm. wręczyli mój list, pragnę sprecyzować mą myśl odnośnie istotnego punktu tegoż listu.

Przedkładając Panu Prezydentowi moje motywy przeniesienia zwłok ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, nie miałem i mieć nie mogłem intencji obrażenia w czymkolwiek ani Dostojnej Osoby, ani godności Pana Prezydenta, tak z uwagi na Jego Wysoki Urząd, jak Głowy Państwa, jak dla uczuć, które żywię względem Jego Osoby.

Skoro stało się faktem publicznym, że to moje stanowisko było tłumaczone jako obraza Osoby i Autorytetu Pana Prezydenta, oraz dowiedziawszy się, że Pan Prezydent czuje się dotknięty, boleję nad tym, i jako biskup i obywatel poczuwam się do obowiązku oświadczenia i zapewnienia Dostojnego Pana Prezydenta o mym należnym i niezmiennym oddaniu.

Raczy Dostojny Pan Prezydent przyjąć wyrazy głębokiej czci i wysokiego poważania.

Adam Sapieha bp.

W Krakowie, dnia 11 lipca 1937 r.

Należy zaznaczyć, że już poprzednio Ks. Arcybiskup krakowski stwierdził, iż groby królewskie i wielkich mężów polskich, spoczywających w podziemiach Katedry Wawelskiej, były uważane „zawsze nie tylko za sanctuarium kościelne, ale zarazem za przybytek narodowej chwały“ i oświadczył, iż „trumny królów, złożone na stałe i definitywnie w grobach Królewskich, jak i trumna śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, nie będą zmienione co do miejsca. Gdyby zatem kiedyś zaszła absolutna i wyjątkowa potrzeba zmiany, mogła by nastąpić po porozumieniu się Ks Metropolity krakowskiego z Panem Prezydentem R. P.“

W tych warunkach Pan Prezydent przyjął do wiadomości oświadczenie ks. metropolity krakowskiego, złożone Panu Prezydentowi przez p. ministra spraw zagranicznych Becka na specjalnej audiencji w Juracie.

Wobec powyższych faktów Rząd uważa sprawę za ostatecznie załatwioną.

W „CZASIE“

„ZMIANY“

„ABC“ donosi:

„Od dłuższego czasu pojawia się wiele pogłosek w sprawie zmian personalnych w redakcji i wydawnictwie dziennika „Czas“.

Jak się obecnie dowiadujemy istotą tych zmian jest zastąpienie jednego z najczynniejszych członków t. zw. komitetu wykonawczego „Czasu“ p. Wielowiejskiego przez b. senatora Wańkowicza. P. Wielowiejski wyjechał już na dłuższy pobyt za granicę.

Redaktorem naczelnym „Czasu“ jest obecnie dr. Jan Moszyński“.

JAK ŻYJE

120 milionów chłopów w Sowietach

W ogłoszonych niedawno przez wybitnego francuskiego publicystę, Rolanda Dorgelessa, wrażeniach z pobytu w Sowietach znajdujemy cenne spostrzeżenia o losie 120-milionowej rzeszy chłopskiej w tym kraju, który stać się miał rajem chłopów i robotników, a jest...

Ale oddajmy głos autorowi!

Wprowadzając obok młota sierp, jako godło państwowe — pisze Dorgeles — twórcy ustroju komunistycznego w Rosji chcieli masy chłopskie związać z bolszewizmem. Zarówno Lenin jak i Stalin kładli nacisk na konieczność utrwalenia nowego ustroju w oparciu o masy chłopskie, które w krajach o przewadze produkcji rolniczej są czynnikiem decydującym dla każdego ustroju! W dążeniu tym komunizm często odstępował od swych doktrynalnych zasad. Dorgeles, na podstawie gruntownych obserwacyj, dochodzi do wniosku, że komunizm nie zdołał, mimo to, pozyskać wsi. Nawet wychowane już całkowicie w szkołach komunistycznych młode pokolenie wiejskie jest w olbrzymiej swej masie wrogo nastawione wobec komunizmu. Chybione eksperymenty sowieckie z gospodarką kolektywną na wsi otworzyły oczy masie chłopskiej na niebezpieczeństwo ustroju komunistycznego.

Kołchozy sowieckie, nawet na żyznych ziemiach Ukrainy, wykazują mniejsze zbiory z hektara niż najlichsze grunta we Francji.

Głód i nędza stały się udziałem 120-milionowej rzeszy chłopskiej w Sowietach.

Z DNIA

PRZYSZŁOŚĆ ŚLĄSKA

W związku z wygaśnięciem Konwencji Genewskiej w sprawie Śląska „Gazeta Polska“ omawia wytworzenie się sytuacji obecnie. Cały szereg postanowień Konwencji Genewskiej w dziedzinie gospodarczej odpowiadało interesom tego terytorium i przyniosło skutki dodatnie, jednak „regime przejściowy“ wprowadził na obszarze Górnego Śląska „cały szereg najzupełniej zbytecznych komplikacyj typu głównie proceduralnego“ i znajdowały niejednokrotnie szkodliwe odbicie w stosunkach międzynarodowych Rzeczypospolitej. Wygaśnięcie postanowień Konwencji G. kładzie kres tej sytuacji.

Zbliżanie się momentu wygaśnięcia Konwencji Genewskiej nasuwało konieczność przestudiowania tych uwzględnionych w Konwencji zagadnień z dziedziny gospodarczej i technicznej, które pozostały aktualne. Zaznaczyć zresztą należy, że w ciągu 15 lat istnienia Konwencji, cały szereg tych działów stracił znaczenie, ponieważ bądź zostały one wykonane, a tym samym stały się nieaktualne, bądź też naturalny rozwój warunków automatycznie przeprowadził ich likwidację.

W wyniku tych studiów przeprowadzone zostały w ostatnich czasach rozmowy polsko - niemieckie, które w atmosferze układu z 1934 r., na zasadzie obopólnego zrozumienia, doprowadziły do uzgodnienia poglądów i zawarcia porozumień w szeregu kwestii, jak np. komunikacja kolejowa, sprawy opieki społecznej, ruch graniczny, działalność banków oraz towarzystw ubezpieczeń i t.p. Porozumienia te były już omówione w odpowiednich komunikatach. wydanych przez oba Rządy. Ponadto w najbliższym czasie zbierze się sesja Sejmu i Senatu dla wydania związanych z tą sprawą niezbędnych aktów ustawodawczych.

Wygaśnięcie zobowiązań Konwencji Genewskiej **nie pociągnie bynajmniej za sobą jakiejkolwiek radykalnej zmiany polityki Rządu polskiego w odniesieniu do Śląska.** Wręcz przeciwnie. Komplikacje proceduralne Konwencji nie były w stanie przeszkodzić ani procesowi konsolidacji naszego Państwa, ani prowadzeniu przez Rzeczypospolitą polityki wewnętrznej i zewnętrznej, odpowiadającej istotnym interesom Polski. **Polityka ta będzie poprostu kontynuowana również i po 15 lipca, a dotychczasowy układ stosunków na Górnym Śląsku znajdzie w ramach zasadniczych ustaw państwowych polskich właściwą formę, której harmonia nie powinna być zakłócona.**

UWAGI

BRAK SIŁ KWALIFIKOWANYCH

Poprawa koniunktur gospodarczych w świecie, a zwłaszcza szybki wzrost wytwórczości przemysłowej postawił gospodarki poszczególnych krajów wobec szeregu zagadnień, które poprzednio w okresie kryzysu jak gdyby nie istniały. Okazało się nagle, że nie wystarczy dodatnia tendencja koniunkturalna dla wyzyskania możliwości rozwojowych. Szereg czynników materialnych i mniej uchwytnych okazało się niezbędnych dla wyzyskania dodatnich możliwości. W wielu państwach wyłonił się

problem surowcowy,

a ostatnio także coraz poważniejszym zagadnieniem staje się występujący powszechnie **brak sił kwalifikowanych, zwłaszcza w przemyśle.**

Zagadnienie to wzrosło tym bardziej nieoczekiwanie przed gospodarką światową, że w latach kryzysu przyzwyczajono się do opinii o trwałym nadmiarze sił pracujących. Wielomilionowe bezrobocie, trwające szereg lat we wszystkich krajach wytworzyło opinię, iż rezerwy pracy są tak znaczne, iż czerpać z nich będzie można bez ograniczeń w razie poprawy koniunktur. Istotnie o ile chodzi o robotników całkowicie niekwalifikowanych, to dotychczas w żadnym niemal kraju niema się do czynienia z problemem całkowitego braku tego rodzaju sił. We wszystkich jednak niemal krajach świata, a zwłaszcza w głównych centrach wytwórczości, jak w Niemczech, Anglii, Stanach Zjednoczonych, Francji i tp., a obecnie już i w Polsce, **występuje dotkliwy brak fachowców technicznych, a więc inżynierów i wszelakiego rodzaju kwalifikowanych pracowników.**

Jest to całkowicie zrozumiałe, jeżeli weźmie my pod uwagę, że wykształcenie pracownika kwalifikowanego wymaga wiele czasu, wielu wysiłków i znacznych funduszów. Procesy produkcyjne uległy w ostatnich dziesiątkach lat znacznemu udoskonaleniu, skomplikowały się pod względem technicznym, i niejednokrotnie prosty robotnik posiadać musi wiadomości fachowe, których nie może nabyć inaczej, jak w drodze odpowiedniej praktyki, a także i pewnego przygotowania teoretycznego.

Kryzys i bezrobocie poczyniły

olbrzymie zniszczenie wśród sił kwalifikowanych w tym sensie, że doprowadziły do odzwyczajenia od pracy, a nawet do zupełnego utracenia posiadanych kwalifikacyj

Szereg fachowców przeszedł w okresie przesilenia do innych, rokujących większe możliwości rozwojowe zawodów i obecnie nie ma zamiaru ich porzucać i powracać do dawnych zajęć.

Zagadnienie wyszkolenia odpowiedniej ilości robotników wykwalifikowanych stanowi problem, którym należy się również zainteresować i w Polsce. Bez odpowiednich kadr zdolnych i wyszkolonych robotników fachowych niepodobne przeprowadzić industrializacji naszej gospodarki, ani rozwinąć pod względem ilościowym wytwórczości przemysłowej. W dziedzinie tej koniecznym jest wypracowanie planu na szereg lat naprzód i jego konsekwentna realizacja. Oczywistym to się stanie, jeśli weźmiemy pod uwagę, że

wykształcenie inżyniera wymaga do 6-ciu lat pracy, a również wykształcenie wykwalifikowanego robotnika wymaga wieloletniego szkolenia.

Wysiłkom w dziedzinie szkolenia ze strony państwa musi iść z pomocą odpowiednie ustawodawstwo i zarządzenia władz administracyjnych. W szczególności doniosłe znaczenie posiada szkolenie narybku produkcyjnego, przez zatrudnienie i kształcenie w poszczególnych przedsiębiorstwach

dostatecznej ilości uczniów.

Wysoce znamiennym jest np., iż w Niemczech wprowadzony został obowiązek wykształcenia pewnej ilości uczniów, odpowiadającej określonej ilości robotników. Obowiązek ten wprowadzono m. in. w przemyśle metalowym, żelaznym oraz budowlanym. Gdyby przedsiębiorca nie zastosował się do tego obowiązku, wówczas

zmuszony jest płacić za każde niezajęte miejsce uczniowskie znaczne kary.

Zarządzenia te przyniosły w Niemczech pozytywne rezultaty i umożliwiły zatrudnienie i szkolenie dziesięć tysięcy uczniów.

Zagadnienie znalezienia odpowiedniej ilości sił wykwalifikowanych, oraz przygotowania na przyszłość nowych kadr posiada u nas tym większe znaczenie, iż przystępujemy z coraz większą energią do realizacji wielkiego programu inwestycyjnego, który automatycznie prowadzić musi na wszystkich odcinkach do rozszerzenia ram wytwórczych. **S. K.**

Surowy rozkaz
komendanta głównego policji państw.

Komendant główny P. P., gen. Kordian-Zamorski, w rozkazie jawnym zarządził:

Policjant wysłany na służbę, znaleziony przez przełożonego komendanta w karczmie w zamroczeniu alkoholowym, zabił w sposób zdradziecki, strzelając z tyłu do swego przełożonego.

Fakt ten okrywa hańbą policję polską i zniewala mnie nie tylko do dalszej walki z alkoholizmem w policji, ale zmusza mnie do zaostrzenia tej walki.

Wszystkie wydane przeze mnie w tej mierze rozkazy, mają być stosowane w sposób najbardziej bezwzględny.

Żadne względy litości w stosunku do pijaków nie mogą mieć miejsca.

Tylko najbardziej bezwzględne usunięcie pijaków i utracjuszów z szeregów policji polskiej może zmyć z jej mundurn hańbę Miłanówka.

Pp. komendanci wojewódzcy osobiście odpowiadają za najbardziej staranne i rygorystyczne stosowanie moich rozkazów, zwalczających pijaństwo.

Rozkaz niniejszy polecam podać do wiadomości wszystkim bez wyjątku policjantom, którzy stwierdzić mają podpisem, że rozkaz ten jest im znany".

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Piątek

16 Lipiec

Matki Boskiej Szkaplerznej
Eustachego b.
Słowiański: Dzierżysława
Słońca wsch. 3.33, zach. 19.50
Księżyca w. 14.41, zach. 22.49

HISTORIA PODAJE:

622 Ucieczka Mahometa z Mekki do Medyny Początek ery mahometańskiej t. zw. Hedzira.
1794 Kościuszko przebija kordon rosyjski do oblężonej Warszawy.
1920 Bolszewicy pod Warszawą.

PRZYSŁOWIA:

„Wraz ze Szkaplerzną Matką
Idź na zagon z czeladką".

AFORYZMY:

Kobieta jest czasem szczęściem, kobiety — nieszczęściem.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Władca Kalifornii".
PATRIA: „Ordynat Michorowski"
EDEN: I. „Fredek uszczęśliwia świat" II. „Przygodny romans".

—oOo—

× **POWRÓT HARCERZY I ZUCHÓW 64 ZDH.** z kolonii w Brennej nastąpi w dniu 19 bm. (poniedziałek) o godz. 16, gdyż pobyt na kolonii został przedłużony o 3 dni. Zainteresowani rodzice proszeni są o przybycie na stację.

× **OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY.** Zarząd Koła ZOR. w Sosnowcu wzywa swych członków, znajdujących się bez pracy, aby niezwłocznie zarejestrowali się u p. por. rez. M. Korzeniowskiego, Sosnowiec, Księgarnia „Polonia" Hale Rozwoju. Tel. 61536 Cel: możliwość otrzymania pracy.

Utworzenie i zwinięcie
URZĘDÓW CELNYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 12 bm. powstają z dniem 16 bm. w okręgu dyrekcji ceł w Mysłowicach nowe urzędy celne w Rojcy i Strzybnicy oraz z dniem 1 października rb. urzędy celne w Olzie i w Rudzie Śląskiej.

Urzędy celne w Makoszowach, w Pawonkowie, w Łagiewnikach—Wschód oraz w Radzionkowie—Wiktor otrzymują nowe uprawnienia.

Na mocy tegoż rozporządzenia zostają zlikwidowane z dniem 15 lipca br. urzędy celne w Bobrku, Brynku, Bytomiu—Dąbrowie, Karfiu, Rozbarku, Sośnicy i Wolfgangu.

Z dniem 30 września br. likwiduje się urzędy celne w Chałupkach i w Zabrzu.

—xx—

Nigdy nie istniał projekt
SKASOWANIA WAGONÓW BEZPOŚREDNICH

W związku z pogłoskami jakie ostatnio ukazały się o projektach skasowania wagonów bezpośrednich, Ministerstwo komunikacji oświadcza, że pogłoski te nie mają najmniejszego uzasadnienia.

Ani czynniki kolejowe projektu takiego nie wysuwały, ani też sprawa ta nie była poddawana żadnej dyskusji.

Przeciwnie, Ministerstwo komunikacji, dążąc do usprawnienia komunikacji kolejowej, wprowadza w miarę potrzeby i możności nowe kursy bezpośrednich wagonów w pociągach osobowych i pospiesznych.

—oOo—

Półkolonie letnie
ZORGANIZOWANE PRZEZ FIRMĘ BABCOCK - ZIELENIEWSKI

Firma Babcock - Zieleniewski S. A. w Sosnowcu, zwyczajem lat ubiegłych, równie i w tym roku z dniem 1 lipca własnym sumptem utworzyła na okres 2 miesięcy półkolonię letnią dla dzieci swoich robotników.

111 dzieci w wieku od 3 do 13 lat — spędza na zabawach pod kierownictwem rutynowanej ochroniarki po 4 godziny dziennie na dużym zadrzewionym zieleńcu.

Dzieci otrzymują dożywianie w formie drugiego śniadania, składającego się z pół litra mleka, oraz około 170 gramów pieczywa z masłem na głowę.

NA FALI DNIA
„Bier to"
CZYLI... BIERZ PIWO

Piwo, wcześniej znanym było w Polsce, u Słowian, aniżeli w Niemczech. Istnieje ciekawa wersja na temat pochodzenia niemieckiego „bier" (piwo).

Oto w zaraniu naszej kultury, być może we wczesnym średniowieczu, przybył na Śląsk Niemiec i zażądał w gospodzie czegoś do picia.

Gospodarz Ślązak, dając mu piwo powiedział:

— Bier to.

Niemcowi bardzo smakował napój, dowiedział się, jak trzeba wyrabiać i powróciwszy do domu sam począł produkować i nazwał go: „bier".

Tę opowieść usłyszeliśmy wczoraj od dyrektora „Książęcego Browaru Tychy", podczas poświęcenia Hurtowni piwa browarów Tyskich w Sosnowcu (ul. Sielecka 27), którą otworzyli pp. Andrzej Styka i Gwidon Nowacki.

Hurtownia, wyżej wspomniana jest pierwszą hurtownią piwa w Zagłębiu, prowadzoną przez Polaków. To też fakt otwarcia nowej placówki polskiej wywołał duże zainteresowanie w miejscowych sferach kupieckich, a przede wszystkim restauratorów.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Raczyński.

Piwo, coraz bardziej staje się popularnym artykułem napojowym. Nie tak popularnym jak w Belgii, gdzie spożycie przeciętnie na głowę mieszkańca wynosi 220 litrów, a w Polsce niespełna 4 litry, ale znajdujące się na najlepszej drodze do zdobycia opinii „demokratycznego i nieszkodliwego napoju alkoholowego". Niestety do tej pory przedstawicielstwa różnych browarów dzierżyli w swych rękach żydzi. Browar Książęcy Tychy uczynił wyłom w tym brzydkim zwyczaju, to też biorąc pod uwagę, iż hurtownia jest w rękach polskich, a piwo jest najwyższej klasy — nowej placówce rokować można jak najlepszą przyszłość.

I my życzymy z całego serca. Pijcie piwo Tyskie!

Budżety Będzina i Dąbrowy
ZATWIERDZONE

Onegdaj odbyło się w Kielcach posiedzenie Wydziału wojewódzkiego, na którym między innymi był rozpatrywany budżet Dąbrowy Górn. i Będzina.

Budżety zostały w małych zmianach zatwierdzone.

Na posiedzeniu był obecny prezydent Będzina mgr. A. Izydorczyk, który jest członkiem Wydziału wojewódzkiego.

—oOo—

Dąbrowa Górnicza
PRZEBUDOWUJE ULICE

Prace związane z nadbudową jednego piętra w gmachu gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie, postępują szybko naprzód. Prace te wykonuje miasto kosztem 40 tys. zł. z własnych funduszów.

Z chwilą ukończenia nawierzchni na ul. Narutowicza, którą się kładzie z kostki bazaltowej, zarząd miejski przystąpi do prac związanych z przebudową nawierzchni przy ul. Okrzei, która będzie pokryta czerwonym porfirem.

Poza tym w krótkim czasie przystąpi się również do przebudowy ul. Batorego, która również będzie pokryta bazaltem.

—oOo—

× **ZE ZBIÓRKI ULICZNEJ** zorganizowanej przez L. M. i K. Oddział Niemce w dniu 4 bm. uzyskano zł. 33.62. na Fundusz Obrony Morskiej. Sumę powyższą przekazano na konto FOM. w PKO.

× **OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW** ogólnego Związku podoficerów rezerwy Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się w niedzielę dn. 18 bm. Program zjazdu jest następujący: godz. 8.30 — zbiórka i raport na stadionie miejskiego komitetu PW. i WF. (ul. Aleja), godz. 10 — nabożeństwo w kościele parafialnym w Sosnowcu, godz. 11 — złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza i defilada; godz. 12 — otwarcie zjazdu w Teatrze miejskim; od godz. 14 do 18 — obrady delegatów.

Roboty przymusowe
jako kara zastępcza

Urzędy wojewódzkie przedłożyły Ministerstwu spraw wewnętrznych swoje uwagi i wnioski, dotyczące reformy przepisów prawa karno-administracyjnego w kierunku ujednolicenia ich i zgrupowania w jednej ustawie, stanowiącej kodeks wykroczeń.

Jakkolwiek kodeks taki byłby zbiorem bardzo obszernym, to jednak miałby on wiele zalet, ponieważ:

1) tworzyłby zbiór wszystkich przepisów karno - administracyjnych,

2) byłby łatwo dostępny dla szerokich sfer społeczeństwa,

3) ułatwiłby funkcjonowanie referatów karno - administracyjnych.

Między innymi zaproponowano: wprowadzenie możności umorzenia postępowania karnego w pewnych wypadkach; wprowadzenie sankcji karnych dla rodziców lub opiekunów przestępców małoletnich; a wreszcie wprowadzenie kary nagany w wypadkach wykroczeń popełnionych nie ze złej woli lecz z powodu nieznajomości przepisów.

Niektóre urzędy wojewódzkie wysunęły wniosek wprowadzenia **robót przymusowych, jako kary zastępczej.**

Deficytowa struktura Zawiercia

O materialną odpowiedzialność zarządzających związków samorząd.

W Ministerstwie skarbu odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej, dr. Jaroszyński złożył obszerne sprawozdanie w związku z zakończeniem prac w komisji.

Wypowiedziane zostało wiele uwag, które niewątpliwie zainteresują samorządowców zagłębiowskich. Przytaczamy przeto w obszernym skrócie sprawozdanie dr. Jaroszyńskiego.

W momencie rozpoczęcia akcji oddłużeniowej, ciężar zadłużenia oddłużanych związków samorządowych wynosił 1.105,4 miliony zł. W tym wierzytelności publiczno-prawne wynosiły 941,5 miln. zł, prywatno-prawne — 230 milionów złotych. Teoretyczna obsługa tego zadłużenia sięgała kwoty około 98 milionów zł rocznie.

W rezultacie akcji oddłużeniowej umorzono 351,5 miln. zł. Umorzenie dotknęło wierzycieli publiczno-prawnych kwotą około 330,5 milionów stanowiącą 35 proc. zadłużenia ogólnego. Na pierwszym miejscu stoi tu skarb państwa, który poniósł największe ofiary — 70 proc. ogółu umorzeń. **Prywatni wierzyciele stracili znacznie mniej, bo około 20 milionów, t.j. około 12,5 proc.**

W dalszym ciągu przemówienia prezes Jaroszyński oświetlił obecną sytuację samorządu. Pomimo bardzo radykalnej kuracji, jaką za pośrednictwem komisji oszczędnościowo-oddłużeniowych rząd zastosował, istnieje dość poważna grupa związków, która dotychczas nie osiągnęła równowagi gospodarczej. Deficyt w związkach samorządowych spotyka się dwojakiego rodzaju, a mianowicie: deficyt o charakterze przejściowym, oraz deficyt stały.

Strukturę deficytową posiadają 82 miasta, w tym dwa miasta większe wydzielone, mianowicie Żyrardów i Zawiercie. Poza miastami 22 powiatowe związki dotknęte są deficytem stałym. Drugą grupę niesamowystarczalnych związków samorządowych stanowią gminy wiejskie, gdzie deficyt jest zjawiskiem powszechnym. Najliczniejsze są niewątpliwie związki samorządowe, które formalnie posiadają budżet zrównoważony.

Jeżeli chodzi o zagadnienia finansowe, to na pierwszy plan wysuwa się kwestia jednostek samorządowych o stałym deficycie. Najprostszy sposób usunięcia strukturalnego deficytu komisja widzi w zmianie struktury związku samorządowego.

Istotną bardzo grupę wniosków stanowią postulaty, dotyczące form zabezpieczenia porządku w gospodarce samorządu. Przepisy, które regulują gospodarkę samorządową, specjalnie gospodarkę finansową, są na ogół dobre. Jedna tylko dziedzina jest nieomal zupełnie poza przepisami regulującymi — to dziedzina przedsiębiorstw komunalnych. Centralna komisja oszczędnościowo - oddłużeniowa dla samorządów uznała za pożądane wprowadzenie **materialnej odpowiedzialności organów zarządzających związków samorządowych, oraz urzędników samorządowych za niezgodną z obowiązującymi przepisami gospodarkę.**

Zniesienie śląskiego urzędu

dla spraw mniejszości

Z uwagi na wygaśnięcie z dniem 15 bm. konwencji polsko - niemieckiej, podpisanej w Genewie w dniu 15 maja 1922 r., a dotyczącej Górnego Śląska, zostaje z dniem 15 bm. skasowany urząd dla spraw mniejszości, istniejący na terenie Górnego Śląska na podstawie ten konwencji.

Urząd dla spraw mniejszości, powołany do życia rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 3 listopada 1922 r., był jednym z urządzeń o charakterze przejściowym, które stwarzała na okres lat 15 konwencja górnośląska.

Skasowanie urzędu dla spraw mniejszości nastąpiło na podstawie rozporządzenia Rady ministrów z dnia 12 bm., wchodzącego w życie z dniem 15 bm.

Czeladź zaciągnie pożyczkę

na roboty wodociągowe

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady miejskiej w Czeladzi uchwalono zaciągnięcie pożyczki z Funduszu Pracy na roboty wodociągowe w mieście na sumę 50 tys. zł.

Następnie Rada miejska upoważniła zarząd miejski do naprawy ulicy Milowickiej, przy czym kosztorys naprawy ustalono na 5 tys. zł.

Z kolei radny inż. Mazur podkreślił w swym przemówieniu, że dzięki niedogodnym połączeniom komunikacyjnym i fatalny stan dróg, napływ ludności, specjalnie ze Śląska z każdym rokiem maleje.

Radny Walo w wolnych wnioskach zabrał głos również w tej samej sprawie, wyrażając życzenie, by za reperację dróg czeladzkich obciążyć i inne miasta Zagłębia, które z dróg tych mają o wiele większe korzyści niż sama Czeladź.

Specjalnie Będzin powinien łożyć — choćby tylko częściowo na naprawę dróg, gdyż on ma największy z nich pożytek i korzyści.

Poza tym radny inż. Mazur wysunął wniosek, by miasto nie płaciło kopalniom Tow. „Saturn" i „Czeladź" za wodę, gdyż dzięki pracom górniczym woda uciekła z Czeladzi, a teraz drogo się za nią płaci.

Mściwy Kyć i Duch

skazani za zabójstwo

W ostatnich dniach stycznia br. odbywała się we wsi Kąpiele Wielkie (powiat Olkuski) zabawa weselna w domu Szczerbińskiego.

Na zabawę tę przybyli między innymi 22-letni Bronisław Kyć, 30-letni Jan Świerczek, 23-letni Stanisław Świerczek, 21-letni Tadeusz Świerczek i 20-letni Edward Duch, wszyscy mieszkańcy tej wsi.

Bawiono się oczywiście hucznie i wesoło, ale nie obeszło się bez bijatyki. W pewnej chwili wszyscy wyżej wymienieni wszczęli awanturę z gospodarzem. Kłótnia przemieniła się natychmiast w bójkę. Na pomoc gospodarzowi pospieszyli dwaj inni goście weselni, mianowicie Stanisław Sikora i Piwowarczyk.

Poturbowali oni dość mocno Ducha, demolując przy okazji całe mieszkanie.

Zajście to, było by się w tak tradycyjny sposób zakończyło, gdyby nie okrutna mściwość pobitych parobczaków.

Oto pod koniec wesela Sikora wraz ze swą 14-letnią córką opuścił mieszkanie Szczerbińskich, udając się do domu. Drogę zastąpili mu poturbowani uprzednio parobczaki i nim zaczepiony zdołał się zorientować o grożącym mu niebezpieczeństwie, już jeden z nich zadał mu straszny cios bagnetem w lewy bok. Sikora krzyknął i... dostał drugi cios bagnetem.

Gdy ciężko ranny upadł, brocząc krwią, na ziemię, napastnicy nie zważając na okropny krzyk córki, której mordowano ojca, rzucili się na leżącego, zadając mu jeszcze cały szereg uderzeń jakimś narzędziem, poczem zbiegli.

Sikorę przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie jednak nie udało się utrzymać go przy życiu. Po pięciu dniach okropnych męczarni zmarł na skutek odniesionych ran, przy czym dopiero przed samą śmiercią zdradził sprawców zbrodni.

Sąd okręgowy w Sosnowcu po całodziennej niemal rozprawie skazał wczoraj Kycia na 6 lat więzienia i Ducha na 2 lata z zawieszeniem.

Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

Mieszkaniec Dąbrowy

NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH W NOWORADOMSKU

Na terenie Noworadomska grasował od dłuższego czasu włamywacz. Onegdaj w Dąbrowie Górniczej został zatrzymany niejaki Sobolewski Stanisław mieszkaniec Dąbrowy, który jak stwierdzono dokonał kilku kradzieży z włamaniem w Noworadomsku.

Sobolewskiego przekazano władzom policyjnym w Noworadomsku, gdzie są prowadzone dochodzenia.

—oOo—

Aresztowanie złodziei

Od dłuższego czasu grasowali w Sosnowcu złodzieje, którzy okradali mieszkania, dostając się przez okna.

Onegdaj policja zatrzymała Tadeusza Chwastka, lat 33, zam. w Poraju i Jana Jędrala, lat 33, bez stałego miejsca zamieszkania, którzy byli podejrzani o dokonywanie kradzieży.

Dochodzenie policyjne w pełni stwierdziło domysły, gdyż część garderoby, pochodzącej z kradzieży na szkodę Kowalskiej Michaliny zam. w Sosnowcu, ul. Miła 8 i Wendekera Kamila (Sosnowiec, ul. 3 Maja 31) — złodziejom odebrano.

Na polecenie władz sądowych Chwastek i Jędral zostali osadzeni w więzieniu.

PROGRAM RADIOWY

PIEŚNI REGIONALNE Z PODOLA

Mało znane ludowe pieśni regionalne z Podola nada Rozgłośnia Lwowska dnia 16 lipca o godzinie 16.15 w wykonaniu męskiego oktetu solistów pod dyr. Z. Lipczyńskiego. Pieśni podolskie obok ujmującej prostoty odznaczają się dużą melodyjnością i wdzięcznym tematem.

„DOKĄD PAŃSTWO JADĄ"
SKECZ RADIOWY

Na wakacje jadą zwykle ludzie tam, dokąd pozwala jechać ich kieszeń. Jedni do Zakopanego, lub nad morze, drudzy do Brzuchowic czy Otwocka. Jest jednak pewna ciekawa kategoria letników, którzy... Te właśnie typy letników przedstawia nam skecz p. t. „Dokąd państwo jadą" pióra Feliksa Zandlera. Skecz ten nadaje Rozgłośnia Lwowska dnia 16. lipca w przerwie koncertu rozrywkowego, który rozpocznie się o godz. 20.

PIĄTEK, 16 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Muzyka polska (płyty) 6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka (płyty) 7.10 Muzyka (płyty) 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.15 „Bieżące prace organizacyjno-rolnicze" — pogadanka 12.25 Koncert z parku w Helenowie w wyk. orkiestry Seweryna Pietruszki 13.00 Koncert życzeń 13.15 Najpopularniejsze utwory (płyty) 15.30 Poradnik sportowy 15.36 „Jak spędzić święto" 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Rozmowa z chorymi, ks. kapelana Michała Rękasa 16.15 Pieśni regionalne w wyk. chóru mieszanego „Oktet" 16.45 Reportaż Romana Zrębowicza z Wystawy paryskiej 17.00 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego (z Nałęczowa) 17.50 „Dziewięć sił" — pogadanka 18.00 Skrzynka ogólna 18.15 Utwory wiolonczelowe wykona Konstanty Borzyk, akomp. Karol Szafranek 18.45 Wiadomości sportowe 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Koncert solistów Wykonawcy: Maria Bronsteinówna — fortepian Maria Słońska — śpiew 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka i taneczna (Lwów) Wykonawcy: Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego i soliści oraz skecz Feliksa Zandlera p. t. „Dokąd państwo jadą". 21.45 „Poezja szumi morzem" — kwadrans poetycki 22.00 Koncert wieczorny w wyk. Orkiestry Wileńskiej z udziałem Luby Lewickiej

Znów wypadek

Z DZIECKIEM

Wczoraj po południu został przejechany przez wóz na ul. Dębowej w Sosnowcu Kania Adam zam. przy ul. Dębowej 32.

Początkowo sądzono, iż chłopiec ma zgniecioną klatkę piersiową. Po zbadaniu w szpitalu, okazało się, iż chłopiec może się leczyć w domu, gdyż żadnych poważniejszych obrażeń nie odniósł.

—oOo—

× SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU. — Wczoraj podczas odbywającego się pogrzebu na cmentarzu pogońskim ciszę cmentarną przerwał straszny krzyk Marii Gołębiowskiej.

Gołębiowska towarzyszyła jednej z pań, która podczas pogrzebu spazmowała. W pewnym momencie ktoś chcąc dać do powąchania amoniak uczynił to tak niezręcznie, iż prysnął amoniakiem w oczy Marii Gołębiowskiej.

Gołębiowska po zrobieniu jej opatrunku na oddziale ocznym w szpitalu Ubezpieczalni poszła do domu. Obeszło się więc bez poważniejszych następstw.

Strzeleckie zawody powiatowe

samarytanek-strażaczek w Wojkowicach Komornych

Dnia 9 lipca r. b., na plac ćwiczebny Stowarzyszenia ochotniczej straży pożarnej w Wojkowicach Komornych zjechały się samarytanki strażaczki, wyeliminowane podczas tegorocznych zawodów strzeleckich w macierzystych strażach pożarnych, o ubieganie się o palmę pierwszeństwa w jednostkowych i zespołowych mistrzostwach samarytanek — strażaczek na rok 1937.

Gdy strzelania eliminacyjne odbyły się z wiatrówki z podpórką, na odległość 15 mtr. do tarczy dziesięciopierścieniowej o średnicy 30 cm., to zawody powiatowe zostały przeprowadzone z karabinku małokalibrowego, bez podpórki na odległość 50 mtr., do tarczy 20 × 14 t. zw. „olimpijki", a więc w warunkach bardziej trudniejszych, a odpowiadających wymogom stawianym przez właściwy regulamin do Odznaki Strzeleckiej i prób do P. O. S.

Strzelanie powiatowe odbyło się w obecności delegata Związku strzeleckiego p. Józefa Małoty z Wojkowic Komornych, sędziego strzelecko-łuczniczego p. Nikodema Kałkowskiego oraz przedstawicieli Będzińskiego oddziału powiatowego Związku straży pożarnych R. P. p. p.: Andrzeja Furmanka i Ludwika Sitko, oraz poszczególnych członków Stowarzyszeń O. S. P. interesujących się strzelaniem.

Po strzelaniach i fotograficznem uwiecznieniu zespołów samarytańskich-strzelczyń oraz po zdjęciu zbiorowem zostało przeprowadzone obliczenie wyników i ich opublikowanie, które przedstawiają się następująco:

A) zawody jednostkowe: I miejsce i mistrzostwo powiatowe wśród samarytanek-strażaczek na rok 1937 zdobyły: p. Leonarda Niedzielska z Kazimierza, osiągając 107 punktów na 200 możliwych i p. Władysława Polakówna z Wojkowic Komornych zdobywając 64 punkty na 100 możliwych. II miejsce i wicemistrzostwo powiatowe ż. s. p. osiągnęły: Władysława Polakówna z Wojkowic Komornych — 102 pkt. na 200, i Leonarda Niedzielska z Kazimierza — 60 pkt. na 100, III miejsce i II wicemistrzostwo zajęły pp.: Zofia Fatyżanka z Kazimierza pkt. 93 na 200, i Stanisława Gmmska z Czeladzi pkt. 47 na 100.

B) zawody zespołowe: I miejsce i mistrzostwo powiatowe wśród drużyn samarytańsko-pożarniczych na rok 1937 zdobył zespół z Kazimierza, w składzie: Leonarda Niedzielska, Zofja Fatyżanka i Janina Miecikówna, osiągając punktów 252 na 600, II miejsce i wicemistrzostwo zdobył zespół z Wojkowic Komornych w składzie: Władysława Polakówna, Janina Św[illegible] i Irena Trefonówna, uzyskując 22[illegible] 600 możliwych.

Zespoły mistrzowskie i indywidualne mistrzynie otrzymały efektowne dyplomy od Będzińskiego Oddziału powiatowego związku straży pożarnych R. P.

Niezależnie powyższych strzelań powiatowych, odbędą się jeszcze powiatowe zawody strzeleckie o mistrzostwo jednostkowe i zespołowe straży pożarnych pow. będzińskiego na rok 1937 oraz o Odznakę Strzelecką, na placu straży fabrycznej H. Dietel w Sosnowcu dnia 12 września 1937 roku, w których mają wziąć prawo: 1) prezes Rady Powiatowej Oddziału, 2) członkowie Zarządu Oddziału Będzińskiego, 3) członkowie Komisji Rewizyjnej tegoż Oddziału, 4) delegaci Oddziału Powiatowego do Rady Wojewódzkiej, 5) sędziowie pożarniczy Oddziału Powiatowego w Będzinie, 6) naczelnicy rejonowi i zastępcy tychże z terenu pow. będzińskiego, 7) naczelnicy straży pożarnych i ich zastępcy rejonu sosnowieckiego i dąbrowskiego, 8) komendantki i ich zastępczynie żeńskich służb pożarniczych samarytanki i członkowie straży pożarnych pow. będzińskiego, którzy osiągnęli conajmniej 90 punktów podczas tegorocznych zawodów strzeleckich, przeprowadzonych przez Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych R. P. w Będzinie.

Modernizacja taboru parowozowego
na kolejach polskich

Pomimo niekorzystnych warunków finansowych tabor parowozowy PKP. uległ w ciągu ostatnich lat znacznej modernizacji. Zostały zaprojektowane i zbudowane nowe serie parowozów, które pod względem konstrukcyjnym odpowiadają najbardziej nowoczesnym wymaganiom techniki parowozowej i spełniają z dobrym wynikiem najtrudniejsze zadania przewozowe. Należy tu wymienić przede wszystkim znajdujące się już w ruchu silne nowoczesne parowozy pośpieszne serii Pt 31, prowadzące ze średnią szybkością techniczną

powyżej 80 km-godz.

pociągi o dużym obciążeniu. Parowozy te kursują na najważniejszych liniach kolejowych i umożliwiają szybkie połączenie odległych ośrodków.

Typem, szczególnie nadającym się do prowadzenia pociągów pospiesznych — jest chluba polskiej techniki —

parowóz typu „Pacific"

serii Pm 36. Pierwszy parowóz tej serii o kształtach opływnych znajduje się obecnie na wystawie w Paryżu i jest przedmiotem ogólnego zainteresowania sfer zawodowych.

Parowozami tego typu zostaną zastąpione w możliwie krótkim czasie parowozy osobowe Serii OE 22, obsługujące dotąd jeszcze niektóre pociągi pospieszne.

W celu zwiększenia szybkości pociągów towarowych został wypróbowany parowóz serii Ty 37, specjalnie dostosowany do potrzeb współczesnego ruchu towarowego; jest to najbardziej nowoczesny towarowy parowóz o dużej maksymalnej szybkości konstrukcyjnej. Parowozy tej serii znajdują się już w budowie i znajdą się w ruchu jeszcze przed końcem roku bieżącego.

Utrzymywanie taboru w stanie przydatności odbywa się poza tym drogą naprawy po przepracowaniu odpowiedniego okresu czasu. Wiadomości, które ukazały się ostatnio w prasie, dotyczące wielkiego procentu t. zw. „chorych" parowozów, nie są ścisłe, gdyż przeważająca część chorych parowozów rekrutuje się z pośród najsłabszych seryj parowozów przewidzianych programowo do skreślenia z inwentarza, podczas gdy parowozy silnych seryj, stanowiące przeszło połowę taboru parowozowego PKP mają mały, utrzymany w granicach racjonalnej normy ok. 16%, odsetek chorych parowozów.

Bank Gosp. Krajowego właścicielem
nieczynnej fabryki papieru w Sławniowie

Nieczynna od r. 1929 fabryka papieru w Sławniowie koło Pilicy, należąca poprzednio do miejscowego przemysłowca C. A. Moesa, — przeszła w tych dniach drogą licytacji na własność Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, Bank zamierza wydzierżawić budynki fabryczne — tworzącej się spółce dla fabrykacji papy.

Na czele spółki ma stanąć znany obywatel ziemski z Pilicy, p. Arkuszewski z pewnymi przemysłowcami z Zawiercia, (podobno żydami).

Nowy oddział PZZPP i H Rz. P.
w Kluczach

W związku z wejściem w życie ustawy o umowach zbiorowych pracy nastąpiło znaczne ożywienie w szeregach pracowników umysłowych i dążność do organizowania się. To też szeregi Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu stale wzrastają, czego dowodem jest stały napływ zgłoszeń w istniejących już Oddziałach, jak również i na terenach, gdzie dotąd jeszcze nie było związku.

Ostatnio dzięki zabiegom sąsiedniego zarządu Oddziału w Olkuszu odbyło się przy udziale sekretarza generalnego — Związku p. Kazimierza Ostrowskiego zebranie pracowników papierni w Kluczach, na którym zgłosiło przystąpienie kilkudziesięciu pracowników i utworzony został samoistny Oddział.

Wybrany zarząd Oddziału przeprowadza energiczną propagandę, co pozwala rokować nadzieję, że wkrótce wszyscy pracownicy papierni w Kluczach znajdą się w szeregach organizacji.

KRONIKA ZAWIERCIA

✕ **NOWY WICESTAROSTA W ZAWIERCIU.** Na miejsce dotychczasowego wicestarosty p. mgr. Stefana Raczyńskiego, który został przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu — został wicestarostą p. mgr. Józef Niemiec, przeniesiony na to stanowisko ze starostwa w Krasnymstawie.

✕ **NIE BĘDZIE JUŻ KRADZIEŻY ROWERÓW.** Zarząd Peowiaków w Zawierciu, uruchomił w starostwie zawierciańskim przechowalnię rowerów za minimalną opłatą. W najbliższych dniach zostaną jeszcze uruchomione dwie takie przechowalnie rowerów w Magistracie i na rynku w Zawierciu. Czysty zysk uzyskany z opłaty za przechowanie rowerów przeznaczony zostanie na najbiedniejszych w Zawierciu.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Szanghaj.

✕ **ZŁODZIEJE DOSZCZĘTNIE OBRABOWALI MIESZKANIE.** W nocy na 14 bm. w czasie nieobecności domowników, którzy bawili się na weselu, nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Mikołaja Grabowskiego w Dobrakowie, skąd skradli wszystką pościel garderobę, bieliznę i td. poza tym łupem złodziei padło 230 zł. gotówką.

✕ **POŻAR W PRADŁACH.** Onegdajszej nocy z nieustalonej na razie przyczyny spłonęła doszczętnie zagroda Stanisława Ociepki w Pradłach, gm. Kroczyce. Z płonącego domu wyratowano tylko pościel.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przyczyny ujemności bilansu handlu zagr.

Ostatnio ogłoszony bilans handlu zagranicznego Polski za czerwiec wykazuje saldo ujemne w wysokości 17,546 yts zł. wobec 3.553 tys. zł. w maju i 10.830 tys. zł. w kwietniu r. b.

Jak informują Ajencje „ISKRA", ujemność salda bilansu handlu zagranicznego jest normalnym objawem zwyżki koniunktury, jaka następuje wyraźnie w Polsce od dłuższego już szeregu miesięcy. Pod tym względem z góry należało się spodziewać, że wartość przywozu będzie wzrastać zarówno z uwagi na wzmożone zapotrzebowanie przemysłów na surowce, jak i zwyżki cen surowców na rynkach światowych.

Z drugiej strony, miesiące letnie nie sprzyjają na ogół zwiększaniu się wywozu, który dopiero na jesieni nabiera sezonowego wzrostu. Dla tego też ujemne saldo bilansu nie może być w żadnej mierze uznane za fakt niepokojący i należy się spodziewać, że w ciągu najbliższych miesięcy bilans handlowy Polski skłaniać się będzie do wyrównania.

Należy zaznaczyć, że przy ujemnym bilansie handlowym, obroty handlu zagranicznego w czerwcu r. b. wzrosły w porównaniu do analogicznego miesiąca r. ub. o 67,6 milj. zł i wynosiły 200 milionów złotych.

Kronika gospodarcza

BILANS BANKU POLSKIEGO. W pierwszej dekadzie lipca r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,5 milj. do 424,3 miljonów złotych, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 4,3 milj. do 27,3 miljonów złotych.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 1,9 milj. do 599,8 milj. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 5,6 miljonów do 327,1 milj. złotych i portfel biletów skarbowych zdyskontowanych zwiększył się o 5,0 milionów do 40,5 mil. złotych, natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 9,5 milj. do 32,2 miljona zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się a 2,7 milj. do 43,0 miljonów złotych.

Pozycje „inne aktywa" oraz „inne pasywa" uległy zmniejszeniu, pierwsze o 10,3 miljonów do 214,0 miljonów złotych, druga zaś o 8,9 miljonów do 208,0 milj. złotych. Natychmiast płatne zobowiązania Banku zwiększyły się o 28,8 miljonów do 284,9 miljonów złotych.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 28,7 milj. do 960,8 miljonów złotych.

ŁÓDŹ ZACIĄGA POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ. W wyniku dłuższych pertraktacji pomiędzy przedstawicielami zarządu miejskiego z jednej strony, a grupą finansistów belgijskich — wierzycieli Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego z drugiej strony zawarta została umowa o zaciągnięcie większej pożyczki zagranicznej na potrzeby inwestycyjne Łodzi. Umowa została podpisana i zaakceptowana przez Ministerstwo Skarbu. Łódź otrzyma ogółem 3 i pół miliona złotych. Pożyczka ta umożliwi prowadzenie najważniejszych robót sezonowych, których prowadzenie ostatnio stało się niemożliwe ze względu na brak odpowiedniej uchwały Rady Miejskiej, zezwalającej na zaciągnięcie pożyczki długoterminowej.

SPORT

Afera Guta ostatecznie wyjaśniona
TS Sosnowiec mistrzem II grupy kl. B

Sprawa Guta Józefa valse Guta Bertolda oskarżonego o podpisanie i jednoczesny udział w dwu drużynach: KS Kresy, Chorzów i Zew (Niemce) znalazła wreszcie, po długich przeszło 3 miesięcznych dociekaniach, swój epilog w rezultacie którego Gut został przez Wydział gier i dyscypliny Śląskiego OZPN ukarany za podpisanie podwójnego zgłoszenia 4 miesięczną dyskwalifikacją.

W. G. i D. podokręgu Zagłębia na wtorkowym posiedzeniu doszedł do przekonania, że klub Zew ponosi tutaj także winę i cztery mecze, w których występował Gut zweryfikowane zostały jako walkowery dla przeciwników, wskutek czego Zew utracił 8 punktów na korzyść Zw. Strzel. (Niwka), TS Sosnowiec, Brygada (Strzemieszyce) i RKS Czarni (Sosnowiec), tracąc tym samym mistrzostwo II podgrupy kl. B.

Mistrzostwo zdobył obecnie TS Sosnowiec przed Czarnymi.

Afera została ujawniona przez kierownictwo TS Sosnowiec, natomiast Zew pragnąc ratować sytuację podjęło kontrakcję, zarzucając kierownikowi TS Sosnowiec p. Boraczyńskiemu, jakoby ten robił „starania", aby mecze z Zewem i Kazimierzem „zakończyły" się wygraną Sosnowca?!

Z drugiej jednak strony, dziwne jest to, że pomimo nieudałych zabiegów „robienia" z góry wyników obu meczów — obydwa zakończyły się wysoką wygraną Sosnowca i zostały zatwierdzone. Jeśli ten zarzut jednak odpowiada prawdzie, to niewątpliwie zostaną i całkiem słusznie, wyciągnięte z tego konsekwencje.

Całą aferę poruszyliśmy w jednym z naszych ostatnich numerów, apelując do miejscowego Wydziału gier i dyscypliny o przyspieszenie wyjaśnienia tej afery, ukarania winnych i uzdrowienia na przyszłość stosunków w piłkarstwie zagłębiowskiem, a nie urabiania opinii publicznej, pod kątem widzenia niektórych działaczy sportowych w Zagłębiu i szkalowania W. G. i D. jak to podał jeden z dzienników z Zagłębia.

Nie wątpimy, że tak samo temu dziennikowi, jak i nam zależy jedynie na tym, aby wszelkiego rodzaju zawody sportowe odbywały się w zdrowej atmosferze i lojalnej rywalizacji, a wszelkie brudne machinacje powinny być z całą bezwzględnością napiętnowane.

——oOo——

WARSZAWA — KISPETI 6:3 (2:2)

W Warszawie został rozegrany mecz międzynarodowy: reprezentacja Warszawy — Kispeti. Wygrała zasłużenie Warszawa 6:3 (2:2)

KUCHARSKI I NOJI WE WROCŁAWIU

Kucharski i Noji startować będą 18 lipca we Wrocławiu na wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.

FINAŁ O PUCHARY DAVISA

Tenisowa reprezentacja Niemiec wyjechała już do Wimbledonu, gdzie w sobotę, poniedziałek i wtorek stoczy finałową walkę z Ameryką. Niemcy w walce z Budgem, Parkerem i deblem Maco — Budge nie liczą na zwycięstwo Ambicją Cramma jest wygrać mecz z Parkerem i znaleźć się na drugim miejscu na liście światowej. Ambicją Henkla jest zrewanżować się Parkerowi za porażkę, co również wyniosłoby go na wysokie miejsce na liście. Zdaje się jednak, że skończy się na wyniku 4:1 dla USA.

Bezstronni znawcy widzą w meczu Ameryka — Niemcy właściwy finał.

DELEGACJA ZAGŁĘBIA NA WALNY ZJAZD W CZĘSTOCHOWIE

Onegdaj wieczorem odbyło się w Sosnowcu zebranie zarządu piłkarskiego Podokręgu Zagłębia, poświęcone w sprawie niedzielnego walnego zebranie okręgu zagłębiowsko - częstochowskiego w Częstochowie.

Została wybrana delegacja na walne zebranie Okręgu w następującym składzie pp.: Horzelski, Binkiewicz, Szubert, natomiast wyjazd p. Bitnerowskiego jest pod znakiem zapytania, gdyż na przeszkodzie stoją zajęcia zawodowe.

RUCH WYDAWNICZY

Nowy zeszyt „Prasy"

Wyszedł z druku czerwcowy zeszyt miesięcznika „Prasa", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Na wstępie znajdujemy sprawozdanie z VIII-go Ogólnego Zebrania członków Związku Wydawców, które odbyło się w dniu 14 maja roku bieżącego.

Artykuły p. Stanisława Kauzika, dyrektora Związku Wydawców p. t. „Sytuacja gospodarcza ogólna a sytuacja prasy zagranicą i w Polsce" oraz p. Franciszka Głowińskiego, wicedyrektora Związku p. t. „Zagadnienia polskiej gospodarki wydawniczej w dobie obecnej" są obszernymi streszczeniami referatów zjazdowych.

Artykuł p. Witolda Noskowskiego p. t. „Czytelnik jako spożywca kultury" poświęcony jest zagadnieniom redakcyjnym i wydawniczym związanym z działami kultury i sztuki w dziennikach.

Sprawom techniczno-dziennikarskim poświęcony jest obszerny artykuł p. Stefana Sobolewskiego p. t. „Inwestycje w drukarniach wydawniczych". Szereg interesujących międzynarodowych problemów prasowych omówiony został w sprawozdaniu z Międzynarodowego Kongresu Wydawców w Wiedniu, w którego obradach Związek Polski brał żywy udział.

Sprawy propagandy państwowej we Francji omawia p. Jerzy Życki w artykule „Francja organizuje swą propagandę". Dział „Propaganda zbiorowa" przynosi dwa artykuły informacyjne o propagandzie zbiorowej elektryczności oraz drobnego przemysłu na Zachodzie Europy.

Poza tym zeszyt zawiera artykuł p. Wł. Oszeldy o prasie polskiej w Rumunii, omówienie ostatnio wydanej Statystyki Druków, sprawozdanie z działalności „Ruchu" w roku 1936, oraz stałe działy informacyjne: „Prace Związku Wydawców", „Organizacje i sprawy dziennikarskie", „Kronika krajowa", „Prasa polska zagranicą", „Prawo a prasa", oraz „Prasa na szerokim świecie".

Z CAŁEJ POLSKI

DAR PREM. SKŁADKOWSKIEGO DLA STOLARZY KALWARYJSKICH

W związku z otwarciem 7-mych Targów Kalwaryjskich, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wyasygnował do rąk p. wojewody krakowskiego kwotę 12.000 zł. na popieranie przemysłu ludowego na terenie powiatu wadowickiego. Pieniądze te zostaną zużyte w pierwszym rzędzie na uruchomienie kredytu bezprocentowego lub niskoprocentowego dla chałupniczego przemysłu stolarskiego i ludowego, celem uniezależnienia go od wyzysku przy opłacaniu wysokich procentów od zaciągniętych pożyczek.

CZERWONY KUR W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

W Łozowej w pow. tarnopolskim podpalono w porze nocnej stodołę jednego z polskich gospodarzy. Na miejscu pożaru znaleziono szmatę, nasyconą naftą.

APELACJA JUDY CHASKIELEWICZA

Do sądu apelacyjnego w Warszawie wpłynęły z sądu okręgowego sprawy, wraz z skargą apelacyjną obrony, dotyczące Judy Chaskielewicza, zabójcy śp. wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim. Wbrew zapowiedziom, sprawa Chaskielewicza skazanego na karę śmierci przez powieszenie, rozpatrywana będzie w drugiej instancji, nie w końcu m. sierpnia, lecz dopiero w pierwszych dniach września br.

ZUPA Z KWASEM SIARCZANYM

W Mizoczu w powiecie Zdołbunowskim Ruchla Byks, żona miejscowego sklepikarza, wlała przez nieuwagę do zupy zamiast octu kwas siarczany.

Skutki tej pomyłki były tragiczne. Po spożyciu tej „zupy" cała rodzina ciężko zachorowała.

Po kilkugodzinnych męczarniach Byksowa zmarła, a dzieci jej, 18-letniego Gdalę i 12-letnią Małkę, odwieziono do szpitala żydowskiego w Równem, gdzie również walczą ze śmiercią.

WYNALAZEK PIOTRKOWIANINA

Piotrkowianin prof. Eugeniusz Chlebowski dokonał ciekawego wynalazku z dziedziny budownictwa. Wytworzył on mianowicie płynochron, środek uszczelniający beton i cement przed wszelkimi płynami, jak: woda, nafta, benzyna, smary i t. d. Środek ten wytrzymuje ciśnienie paru atmosfer.

Wynalazek został opatentowany przez Urząd Patentowy Rzplitej. Nowowynaleziony środek nie zawiera bitumów, a więc się nie kruszy.

NOWA FABRYKA PAROWOZÓW

Podjęte zostały pertraktacje w sprawie nabycia terenów pod budowę nowej fabryki lokomotyw w Polsce. Według istniejących projektów fabryka ta wzniesiona będzie w nowym okręgu przemysłowym na terenie Łańcuta. Założyć ją ma wytwórnia lokomotyw w Chrzanowie.

WSPÓLNOTA INTERESÓW WŁASNOŚCIĄ OGÓŁU

W sferach przemysłowych kolportowana jest pogłoska o wielkich zamiarach „Wspólnoty interesów górniczo-hutniczych".

Olbrzymie to przedsiębiorstwo ma powiększyć kapitał o sto milionów złotych przez wypuszczenie nowej emisji akcyj. Akcje te mają być dostępne dla najszerszych kół społeczeństwa. Według pogłosek projekt ten ma być wprowadzony w życie już na jesieni b. r.

ZABIŁ SYNA PO UTRACIE OSZCZĘDNOŚCI

W miejscowości Palik na Śląsku rozegrała się tragedia, która wstrząsnęła całym miejscowym społeczeństwem.

Józef Budziorek powróciwszy z Brazylii, całe swe oszczędności schował w woreczku, który ukrył w sienniku. Onegdaj, gdy Budziorek wyszedł w pole 6-letni syn jego Zygmunt począł się bawić wyrzucaniem słomy z siennika do pieca. Nie wiedząc nic o tym, że ojciec przechowuje w tym miejscu dolary, spalił je razem ze słomą.

Kiedy Budziorek przyszedł do domu, dowiedział się, że całe oszczędności jego są spalone, dostał ataku szału i chwyciwszy siekierę uderzył nią syna. Nieszczęśliwe dziecko padło nieżywe z rozpłataną głową. Budziorek ochłonąwszy po chwili, chciał popełnić samobójstwo. Jednakże przeszkodzono mu i oddano w ręce policji.

Próbny lot DO ALEKSANDRII

18 lipca rb. samolot polskich linij lotniczych „Lot" typu Douglas odbędzie po raz pierwszy lot do Aleksandrii. Samolot wystartuje z Lyddy w Palestynie i po przebyciu przestrzeni około 800 km., jaka dzieli Lyddę od Aleksandrii, na drugi dzień wróci.

Lot ten ma charakter próbny i jest niejako zapowiedzią otwarcia w niedalekiej przyszłości nowej linii komunikacji powietrznej na tej trasie.

Głos uznania w Anglii

dla transmisji cygańskiej Polskiego Radja do Ameryki

Z powodu transmisji, którą Polskie Radio nadało w dniu 4 lipca o godz. 20 ze Stadionu Wojska Polskiego w Warszawie na sieć 125 rozgłośni amerykańskich — National Broadcasting Company — odzywają się głosy uznania nie tylko ze Stanów Zjednoczonych, ale również z krajów europejskich, gdzie audycja ta mogła być wysłuchana tylko przypadkowo, jako niezapowiadana specjalnie.

Oto, co pisze o transmisji najpopularniejszy tygodnik radiowy „World Radio", wychodzący w Londynie, w wydaniu z dnia 9 lipca, słowami jednego ze swych czytelników:

„Bardzo interesującą audycję transmitowała w dniu 4 lipca o godz. 20 z Warszawy za pośrednictwem krótkofalówki W3XAL, sieć rozgłośni amerykańskich National Broadcasting Company.

W transmisji opisano przebieg koronacji króla cyganów. Tysiące cyganów rozbiło na kilka dni obóz w pobliżu Warszawy, aby zdecydować o wyborze króla na rok następny. Transmisja zawierała również numery muzyczne, stanowiące część ceremoniału koronacyjnego. Słychać było pieśni solistów, harmonię ect., a następnie sam król — elekt wygłosił krótkie przemówienie przed mikrofonem. Sprawozdawca przetłomaczył je, jako wyraz życzeń dla Amerykanów z okazji święta Niepodległości i podziękowanie za audycję, którą Polska transmitowała tego samego dnia w godzinach wcześniejszych z Ameryki". (Mowa tu o transmisji z przebiegu święta Indian czerwonoskórych zorganizowanego we Flagstaff, w stanie Arizona).

Dziennikarz wśród wariatów

„Pański przewodnik jest szaleńcem"

Reporter-dziennikarz w pracy swej zawodowej częstokroć jest narażony na niebezpieczeństwa i niesamowite wprost przygody.

Na łamach „Neues Wiener Journal" została opisana przygoda dziennikarza I. C. Martin'a.

Martin przebywał na Kubie i postanowił zwiedzić pewien zakład dla obłąkanych.

Zaopatrzony w list polecający pewnego lekarza-psychjatry, wyruszył Martin w drogę. Po godzinnej podróży znalazł się u wrót zakładu. Do gabinetu dyrektora wprowadził go jakiś mężczyzna w białym płaszczu lekarskim. Dyrektor zjawił się wnet. Na pierwszy rzut oka wydał mu się on za młodym, jak na dyrektora takiego zakładu. Inaczej wyobrażał sobie wielkiego uczonego dra Garcię.

Po krótkiej rozmowie dyrektor wyjął z szuflady pęk kluczy i poprosił Martina za sobą. Przeszli przez dziedziniec, starannie wybrukowany, na który wychodziły okna poszczególnych cel. Krzyki chorych dochodziły do Martina, któremu tłumaczył dyrektor rodzaj choroby tych nieszczęśliwych. Dziwiło go to, że niektórzy chorzy byli umieszczeni w głębokich piwnicach, jakolwiek w tak wielkim budynku nie brakło zapewne wygodniejszych i higieniczniejszych ubikacyj. Dyrektor otworzył drzwi do jednej z ciemnych i niewietrzonych nor.

— Jakże smakuje panu jedzenie? — zapytał ironicznie zamkniętego w celi.

— Proszę mnie natychmiast uwolnić! Jestem lekarzem zakładowym, o czem panu dobrze wiadomo! — zawołał chory.

— Czy to prawda? — zapytał Martin dyr. Garcię.

— Tak jest. To nasz lekarz dr. Roman. Uśmiercił licznych pacjentów i sam zwarjował — odpowiedział poważnie dyrektor. — Dopiero dzisiaj rano udało się nam osadzić go w tej celi. A teraz zobaczy pan dawnego dyrektora zakładu, również szaleńca.

Mówiąc to otworzył Garcia drzwi do sąsiedniej celi, o ile można było nazwać tak ciemną norę piwniczną bez okna.

— No i jakże się panu wiedzie, kochany były dyrektorze? — zapytał z szyderczym uśmiechem. Uwięziony nie odezwał się, lecz spojrzał wymownie na Martina i szepnął po francusku:

— Prenez garde, votre guide est fou! (Proszę uważać pański przewodnik jest szaleńcem)

W umyśle Martina zrodziło się potworne podejrzenie..

Wyszli z pod ziemi na jasny dziedziniec. Nagle zabrzmiały słowa komendy wojskowej, a równocześnie z za krzaków parku wynurzył się oddział żołnierzy, którzy otoczyli zwartym kołem mniemanego dyrektora i dziennikarza.

Okazało się, że tego właśnie dnia wybuchła w zakładzie dla obłąkanych rewolta i szaleńcy pozamykali w piwnicy dyrektora Garcię, personel lekarski i pielęgniarski, a sami opanowali gmach. Jednym z przywódców buntu był ów mniemany dyrektor zakładu. Pewnej pielęgniarce jednak udało się zawiadomić telefonicznie policję.

— Gratuluję panu — rzekł do przerażonego Martina oficer oddziału, który przywrócił porządek, — wyszedł pan cało z takiej przygody!

Pasja króla Borysa

to prowadzenie lokomotywy

Monarcha bułgarski znany jest powszechnie ze swych upodobań do lokomotywy. Ilekroć tylko zdarza się okazja, król Borys obejmuje prowadzenie maszyny, spełniając znojne obowiązki na setkach kilometrów. Zawodowy związek maszynistów w dowód uznania, jakim cieszy się król wśród szeregu kolejarzy ofiarował mu godność członka honorowego. Przy tej sposobności król Borys wziął udział w bankiecie wydanym przez zarząd związku. Król Borys spędził w serdecznej atmosferze 4 godziny w otoczeniu braci kolejarskiej, po czym wygłosił gorące przemówienie, w którym uznał pracowników kolei żelaznych za swych najwierniejszych przyjaciół.

Ostatnio król Borys dokonał osobliwego chrztu swego syna Symeona. Zawiniętego szczelnie w poduszki synka przeniósł wprost z kołyski do lokomotywy i posadził obok miejsca palacza. Następnie odbył z nim pierwszą przejażdżkę z Sofii do podmiejskiej miejscowości wycieczkowej Kilinoffa. Stamtąd odwiózł go znów samochodem do pałacu królewskiego w stolicy. Była to pierwsza podróż następcy tronu odbyta w zupełnej tajemnicy przed publicznością. Faktem tym król Borys zdobył sobie jeszcze większą popularność w sercach swych obywateli.

158 godzin w samolocie

na falach morza

Amelji Earhart nie odnaleziono dotychczas. Czy uda się ją uratować? Oto pytanie, które zadają sobie po tej i po tamtej stronie Pacyfiku.

Jakie mogą być przeżycia i perypetie lotników, zmuszonych do opuszczenia aparatu na wodę, o tym mówi nam opis niedawnego przelotu z Lizbony do Nowego Jorku portugalczyka, Veiga da Costa. Czytamy:

„Groźna chwila nastąpiła. Johansen osadził z brawurą maszynę na falach Atlantyku. Kabinę wypełniła w tej chwili woda aż po kolana. Zatonie, czy nie?

Chyba nie. Zakłady Junkersa gwarantowały 20 godzin utrzymania się na powierzchni wody. Noc zapadła, ciemno. Nareszcie zaczęło świtać. Byliśmy przemoknięci do czerpani. Trzeba było umocować drzwi kabiny drutem i sznurami, aby wytrzymały napór wody. Teraz dopiero zauważyliśmy, że prawe skrzydło samolotu jest uszkodzone, lewe zaś — złamane. Cały nasz prowiant polegał na paczce czekolady, reszta zamokła i była nie do użytku. Do picia mieliśmy dziewięć litrów destylowanej wody.

Morze było wzburzone. Fale wysokości 5 do 6 metrów podrzucały samolot jak piłkę. Nie traciliśmy jednak odwagi. Według naszych obliczeń ląd znajdował się w odległości kilkuset kilometrów, na linii kursu okrętów, płynących do Halifaxu. Czekaliśmy.

Tak przeszedł dzień, a po nim noc, druga noc, 20 godzin upłynęło a nasz wrak kołysał się jeszcze na morzu. Może wyratujemy się? Znowu dzień — i nic. Na horyzoncie pustka. Żadnego zbawczego dymku. Miałem przy sobie rewolwer Postanowiłem zastrzelić się zanim morze wciągnie nas w swą otchłań.

Trzeciego dnia wyjrzało zza chmur słońce. Pogoda dodała nam trochę odwagi i otuchy. Aeroplan trzymał się jeszcze na wodzie, nie wszystko więc było stracone. Ratunek musiał przyjść. Szukają nas chyba.

Głód i pragnienie dokuczały nam coraz bardziej. Noc, znowu dzień. Słońce schowało się, deszcz. Piąty dzień męczarni. Kiedy się to skończy?

Szóstego dnia nad ranem ujrzałem okręt. Halucynacja? Nie, to była rzeczywistość. Ale okręt oddalił się. A więc koniec? Byliśmy już u kresu sił. Zemdlałem. Ocknąłem się rano. Wtem okrzyk: Okręt! Okręt! Z norweskiego statku „Belmoira" wysłano łódź, która zabrała nas na zbawczy pokład". W. S.

Nieszczęśliwe TROJACZKI

Żona robotnika rolnego w Haskowie (Bułgaria) powiła w tych dniach trojaczki. Noworodki nie posiadały ani rąk ani nóg. Po kilku godzinach niemowlęta zmarły. Ludność okoliczna dowiedziawszy się o tym, zajęła wobec rodziców bezkształtnych dzieci wrogie stanowisko uważając, że jest to zapowiedzią nieszczęść, jakie spadną na wieś. Dopiero czynna interwencja grona światłych gospodarzy powstrzymała zahukane baby wiejskie przed demonstracją.

Senatorowie amerykańscy KOCHAJĄ SPORT

W ostatni poniedziałek obrady senatu amerykańskiego zostały przerwane na okres godzinny. Pauza ta nastąpiła na podstawie jednogłośnej uchwały, by wszyscy członkowie parlamentu mogli w tym czasie udać się na mistrzowskie rozgrywki baseballu. Po ukończeniu meczu senatorowie powrócili do sali obrad. Fakt ten jest dowodem szerokiego zainteresowania się sportem ze strony dostojników, jak i szarego obywatela. „Chicago Tribune" donosząc o tym oświadcza, że każdy członek parlamentu jest protektorem klubu sportowego i wypłaca regularnie 10 proc. swych diet na potrzeby organizacji sportowej.

Rekord wśród... żab

Pisma amerykańskie donoszą, że w jednej miejscowości w Kalifornii zakończono doroczne zawody o „mistrzostwo żab" Zwyciężczynią została żaba, której skok wyniósł 3,23 m. Pobiła ona ustalony rekord z roku 1932 o dwa centymetry.

Grecja liczy
7 MILIONÓW MIESZKAŃCÓW

Według danych greckich głównego urzędu statystycznego, liczba mieszkańców Grecji wzrosła w ciągu roku 1936 do 6.937 tys. osób. Przypuszczalnie na początku lipca 1937 r. liczba mieszkańców osiągnęła 7 milionów.

Kanarek... troską spadkobierców
O zamożności Anglii mówią olbrzymie sumy spadkowe

Na podstawie prastarego angielskiego prawa testament i ostatnio wola zmarłej osoby musi być opublikowana. Ze stałej rubryki ostatnich testamentów, prowadzonej w dziennikach angielskich czytelnicy dowiadują się o wysokościach sum i majątku, jaki pozostawił spadkodawca.

Skoro zmarły pozostawia rodzinę, to wówczas jasnym staje się przeznaczenie spadku. Inaczej jest jednak kiedy umiera starsza bezdzietna wdowa lub też rentier z Oxford Street, który w swoim dziwactwie i zaskorupieniu ostatnią wolę poświęca uczczeniu ptasz- ków.

Bezdzietne wdowy są przeważnie troskliwe o byt wiernej służby, oddając jej w posiadanie wszystkie skarby. Niejednokrotnie zdarzało się że poważne sumy przeznaczyli spadkodawcy na utrzymanie...

kanarka

lub pielęgnację pieska.

Wysokość spadków jest dowodem zamożności społeczeństwa angielskiego. Niemal codziennie zdarzają się w kolumnach ostatnich testamentów przykłady spadków wyrażających się sumą 50—60 tysięcy funtów. Suma ta na nasze stosunki jest ogromna. Prasa dopiero jednak wówczas zajmuje się szczegółowo spadkiem, kiedy suma dochodzi

pół miliona funtów.

Takie fakty zdarzają się nawet dość często parokrotnie w miesiącu. Do rejenta udaje się w takich momentach specjalny wysłannik redakcji, który przeprowadza szczegółowy wywiad na temat wartości majątku i użyteczności spadku.

Władze podatkowe w konsekwencji tych licznych spadków ściągają

znaczne opłaty skarbowe.

W ubiegłym roku budżetowym kwota uzyskana z podatku spadkowego osiągnęła 89 milionów funtów. Największą spuściznę ostatnich lat pozostawił po sobie znany właściciel przedsiębiorstwa żeglugowego, sir John Ellerman. Pozostawił on po sobie majątek wartości

27 milionów funtów,

z czego dla skarbu przypadło 14 milionów funtów. W Londynie panuje przekonanie, że obecnie najbogatszym człowiekiem w Anglii jest 85-letni przemysłowiec Józef Ranks, którego majątek jest oceniany na 30 milionów funtów.

W ojczyźnie milionowych
FUNDACYJ

Tradycja milionowych fundacji Rockefellera na cele naukowe, społeczne i filantropijne nie wygasa w Ameryce. W tych dniach otrzymał uniwersytet Yale donację w wysokości 10 milionów dolarów na prowadzenie prac związanych z badaniem raka. Dodać należy, iż hojny ofiarodawca nie ujawnił swego nazwiska, nie dbając widocznie o rozgłos. Jednocześnie prawie, z tą donacją ukazała się w prasie nowojorskiej wiadomość, iż zmarły niedawno milioner G. F. Baker zapisał testamentem swoim 15 miljonów dolarów na utrzymanie instytucji społecznych.

Niebezpieczne napisy
NA ŁODZIACH PODWODNYCH

W stoczniach portu w Bremie pracuje obecnie więcej robotników, niż w czasie przedwojennym. Przed 1914 rokiem pracowało 12.000, ostatnio zaś 14.000. Stocznie budują łodzie podwodne i torpedowce. Na kadłubach budujących się okrętów pojawiają się od czasu do czasu napisy, skierowane przeciwko reżimowi hitlerowskiemu oraz przeciw faszyzmowi. „Gestapo" aresztowało kilku robotników, biorąc od nich próby pisma. Dochodzenia nie dały jednak żadnych rezultatów, wobec czego robotnicy zostali zwolnieni z aresztu.

Propaganda za spożywaniem
MIĘSA KOŃSKIEGO

Cały aparat propagandowy Trzeciej Rzeszy rozpoczął akcję, która ma na celu wykazać wszystkie zalety oraz korzyści, wynikające ze spożycia mięsa końskiego. Ma to również na celu zmniejszenie stanu pogłowia trzody chlewnej, aby w ten sposób wolne zapasy kartofli użyć dla celów aprowizacyjnych ludzi.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD
sportowy Fiat Torino 520 w doskonałym stanie do sprzedania. Niwka, ul. 1-go Maja, Pana Mrozińskiego A-ja 89, tel. 62607. 3184

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

Matrymonjalne

WDOWIEC
w średnim wieku, na dobrym stanowisku, poślubi pannę lub wdowę bezdzietną od 35—45 lat z dobrego domu. Posag wymagany. Oferty do Administracji K. Z. z fotografią pod „Poślubi". 3204

POSADY i PRACE

WOŹNICA
z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca. Sosnowiec, Kopernika 10, Kowalczyk. 2086

Różne

LECZNICZA-PRZYCHODNIA
chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc" Sosnowiec, 3 Maja 31. 3171

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy do[illegible] się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.